

Rok XXVIII Nr 3/321

MARZEC 2025

MOTTO MIESIĄCA

Głos

św. Antoniego

Matko Narodu Polskiego, padamy dziś do stóp Twoich z dziękczynieniem za to, że przez wieki otaczałaś nas płaszczem swej opieki.

Święci i Błogosławieni Polscy Męczennicy, orędujcie u Boga za naszym narodem. Niech pokój, dobro i miłość braterska panuje w naszym kraju. Bądźcie nam przykładem i drogowskazem, jak żyć dla Boga i Ojczyzny.

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl



Fot. Joanna Kamińska — 11.02.2025

Kaplica w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników na Grochowie w Warszawie

Łamanie Chleba — spotkanie z Jezusem



Tomasz Kamiński

Katechizm Kościoła Katolickiego w p. 1324 przypomina: Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 11). „Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha” (Sobór Watykański II, dekret *Presbyterorum ordinis*, 5).

Od samego początku Łamanie Chleba w czasie Mszy Świętej ma szczególne znaczenie. „Didache”, anonimowy traktat z ok. 70 r., podaje, że „wierni spotykali się w Dzień Pański, łamali chleb, składali dziękczynienie, gdy wcześniej publicznie wyznali grzechy, aby ich ofiara była czystą”. Gest łamania chleba, właściwy światu semickiemu, mówił o wdzięczności Bogu za błogosławieństwo, którego był widocznym znakiem, symbolizował przyjaźń, wspólnotę i jedność tych, którzy ten sam chleb spożywali.

„Wszyscy postępowali zgodnie z nauką apostołów, żyli we wspólnotce braterskiej, łamali chleb i dzielili się. [...] Codziennie jednomyślnie gromadzili się w świątyni. Łamali chleb po domach, a pokarm przyjmowali z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a wszyscy ludzie odnosili się do nich życzliwie. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz 2, 42-47). Kościół jerozolimski w czasach apostołskich, mimo różnorodności kultur, ras i języków, był wewnętrznie zjednoczony.

Po Zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie wyruszyli w świat, aby głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Coraz większa liczba ludzi nawracała się i przyjmowała chrzest. Nie było możliwe, aby Apostołowie docierali do wszystkich. Jednak dzięki mocy Ducha Świętego działającego w nowo ochrzczonych wiara rozprzestrzeniła się w rodzinach, w miejscach pracy i codziennego życia. Przede wszystkim dom stawał się miejscem, gdzie chrześcijanie gromadzili się na modlitwę, wspólny posiłek i „łamanie chleba” (por. Dz 2,46; 16,15; Kol 4,15). Oprócz małżonków i dzieci do domowników zaliczano też służbę i niewolni-

ków (por. Flm 10). Domy o określonych porach dnia stawały się miejscami modlitwy, ewangelizacji, katechizacji i sprawowania Eucharystii. Dlatego nazywano je «kościółkami domowymi».

Z Eucharystii nie rezygnowano nawet za cenę życia. Kiedy zgromadzenia eucharystyczne zostały zakazane pod groźbą najcięższych kar, łącznie z karą śmierci, wielu wybierało prześladowanie, a nie rezygnację z niedzielnej Eucharystii. Co było siłą pierwszych chrześcijan? Co sprawiło, że mężczyźni znosili prześladowania, ponieważ, mordowanie, wojny, głód, klęski, co sprawiło, że nie tracili nadziei?



Wikimedia—Domena Publiczna
Pier Leone Ghezzi (1674-1755) - *Christus łamiący chleb*

Jak w przypadku uczniów, zdążających smętnie do Emaus, było to spotkanie z Jezusem, który wyjaśniał im Pisma i łamał dla nich chleb. Eucharystia, choć groziła za to kara śmierci, była tym, co pomogło im znaleźć sens i siłę do znoszenia prześladowań.

Eucharystia może i nam dać nadzieję w trudnych czasach. Każdy może spotkać Jezusa, jak chrześcijanie pierwszych wieków i czasów późniejszych, także obecnych, kiedy najczęściej w historii chrześcijan jest dyskryminowanych i zabijanych. Trzeba Go tylko rozpoznać i przyjąć Jego Ciało w małym kawałku chleba, a On da nadzieję, która pomoże przetrwać wszystko, która da siłę, by zmieniać świat, jak zmienili go Apostołowie i pierwsi chrześcijanie.



Życzenia Imieninowe

Z okazji wspomnienia św. Józefa Oblubieńca Maryi, obchodzonego 19 marca, składamy biskupowi Józefowi Wróblowi serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego, opieki Maryi i św. Józefa oraz św. Antoniego.

Ks. Grzegorzowi Doboszowi, który obchodzi Imieniny 12 marca, życzymy obfitości łask Bożych, darów Ducha Świętego w pracy w szpitalu oraz w szkole. Ks. Grzegorz jest rezydentem w naszej parafii od 1 lipca 2019 r.



Temat: Nadzieja pomimo prześladowań

Tematem przewodnim marcowego wydania *Głosu św. Antoniego* jest „Nadzieja pomimo prześladowań”. Prześladowania dzieją się na naszych oczach, jesteśmy ich świadkami, a może nawet już ofiarami.

Według badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wzrasta zjawisko agresji wobec księży. Są to różne formy ataku wobec duchownych, również te obecne w sieci. Dotyczy to również ataków na miejsca kultu religijnego.

W Ewangelii (J 15, 20) Jezus przepowiada: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować”. Jednocześnie pociesza: „Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! (Łk 12, 4-5). „Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (Łk 12, 32).

„Semen est sanguis christianorum – Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan”. Ta sentencja oddaje wieczną prawdę, że trwanie przy Bogu z odwagą, pomimo prześladowań, niesie wewnętrzną wolność i jest posiewem nowych chrześcijan.

Umocnieniu naszej wiary sprzyja okres Wielkiego Postu, który rozpoczynamy Środą Popielcową. „Z pokutnym znakiem popiołu na głowie, z wiarą i nadzieją rozpoczynamy doroczną pielgrzymkę Wielkiego Postu. Kościół, Matka i Nauczycielka, zaprasza nas do przygotowania naszych serc i otwarcia się na Bożą łaskę, abyśmy mogli z wielką radością świętować paschalny triumf Chrystusa Pana nad grzechem i śmiercią” - napisał w Orędziu na tegoroczny Wielki Post papież Franciszek. W dalszej części Orędzia Ojciec Święty pisze: „W tym Wielkim Poście, ubogaconym łaską Roku Jubileuszowego, chciałbym zaproponować wam kilka refleksji na temat znaczenia wspólnego podążania w nadziei, i odkrywanie wezwań do nawrócenia, które Boże miłosierdzie kieruje do nas wszystkich, jako do osób oraz jako do wspólnoty. Przede wszystkim, podążać. Jubileuszowe hasło „Pielgrzymi nadziei” przywodzi na myśl długą drogę ludu Izraela do Ziemi Obiecanej” [...] Po drugie, odbywajmy tę podróż razem. Podążanie razem –bycie „synodalnymi” – to jest powołanie Kościoła. [...] Po trzecie, wyruszmy razem w tę drogę w nadziei na spełnienie się obietnicy. Niech nadzieja, która nie zawodzi (por. Rz 5, 5), centralne przesłanie tego Jubileuszu, będzie dla nas perspektywą wielkopostnej drogi ku paschalnemu zwycięstwu”.

W czwartek 27 lutego pożegnaliśmy śp. Halinę Adamczyk, mamę Anny oraz Tomasza i Wojciecha. Synowie są kapłanami, Tomasz – diecezjalnym, a Wojciech – w Zgromadzeniu Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Mszy żałobnej przewodniczył Arcybiskup Stanisław Budzik. Wśród ok. 100 celebransów byli biskupi: Mieczysław, Józef i Adam. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła liczną rzeszę wiernych. Dziękujemy Bogu za osobę Haliny, za miłość, którą przekazywała w ofiarnym życiu nie tylko swoim bliskim, ale i we wspólnocie parafialnej. Była dla nas wzorem, jak kochać Boga i ludzi.

Piękny plakat na ostatniej stronie, to zaproszenie na Rekolekcje Wielkopostne, które będzie prowadził ks. Józef Maciąg w dniach 6-9 kwietnia 2025 roku. Już teraz można zarezerwować sobie czas.

Milej lektury!

Redaktorzy
Ewa i Tomasz Kamiński

- Łamanie Chleba — spotkanie z Jezusem
— Tomasz Kamiński
- 2 Życzenia Imieninowe
- 4 Duch Święty wlewa w nas nadzieję — Beata Filipowicz
— Mirosław Urbaniak
- 5 Słowa uczą, przykłady pociągają
— ks. Prałat Marian Matusik
- 6 Modlitwa za chorych i im posługującym
— oprac. Ewa i Tomasz Kamiński
- 7 Człowiek religijny czy wierzący
— oprac. Ewa i Tomasz Kamiński
- 8 Doświadczyć obecności Boga
— oprac. Ewa i Tomasz Kamiński
- 9 Odpowiadając na Jezusowe PRAGNĘ...
— ks. Proboszcz Marek Urban
- 10-11 Do Fatimy i Santiago de Compostela — Zofia Mochniej
- Wyjazd pod patronatem bł. Jerzego Popiełuszko
— Szymon Kalinowski
- 12 Błogosławieństwo świecami — Ewa Kamińska
- Finał Konkursu Wiedzy Liturgicznej — ETK
Świadectwa — Mikołaj Osiński, Franciszek Pytka,
Filip Al-Swaiti
- 13 Nieustający Różaniec o przyjęcie i poszanowanie
każdego życia ludzkiego — 19-24 marca 2025
- Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego
- 14 Harcerski początek roku — Akela Rafał Zastawny
- Wydarzenia parafialne w marcu 2025
- 15 XII Pielgrzymka Wielkopostna do kościołów stacyjnych
Lublina 5.03 – 13.04.2025
- Dziękuję za posługę zakrystianina — Mateusz Ściuba
- 16 Ufała wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny
— Ewa i Tomasz Kamiński
- Nabożeństwo Czterdziestogodzinne — grafik
- 17 Wielki Post
- Intencje modlitewne — Odeszli do Pana — Wydarzenia
parafialne w lutym 2025
- 18 Bł. Stefan Wyszyński — Abyśmy zmartwychwstali...
Z „Evangelium Vitae” św. Jana Pawła II
- 19 Koncert Karnawałowy Artystów Scen Lubelskich
- 8 lat Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca
- 20 Plakat — Rekolekcje Wielkopostne
Proj. Magdalena Pańnikowska-Łukaszuk

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75

Zespół redakcyjny:

Ewa i Tomasz Kamiński, Dorota Baranowska,
Beata Filipowicz, Mirosław Urbaniak, Agata Mazurek
Druk: *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz

zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



Miejsczynnik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

Duch Święty wlewa w nas nadzieję



Ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Franciszek Blachnicki, kardynał Stefan Wyszyński, męczennicy z Pariacoto, ksiądz uciekający z prezbiterium przed nożownikami w Kanadzie, ksiądz uduszony w piwnicy plebanii dla pieniędzy, obelgi, profanacje Najświętszego Sakramentu, niszczenie figur Maryi, ośmieszanie katolików i ich wartości... Prześladowanie.

Beata Filipowicz

Coraz częściej doświadczamy uczucia niepewności i braku tolerancji dla naszych przekonań i wiary. Budzi to w nas niepokój, a czasami wręcz poczucie zagrożenia, jeśli te działania idą za daleko. A przecież każdy z nas ma prawo do wyrażania swoich uczuć religijnych czy innych przekonań.

Dlaczego jesteśmy tak bardzo zniechęceni? Przecież Pan Jezus głosił, że człowiekowi potrzebna jest miłość, dobroć, niesienie pomocy osobie w potrzebie, uczciwość, wierność, nakazał nam kochać wrogów, dążyć do pojednania i pokoju. Co jest w tej nauce takiego, że rodzi ona w niewierzących frustrację i chęć zgładzenia z powierzchni ziemi wszystkiego, co się z tym wiąże?

Przyznam, że doniesienia o kolejnej śmierci kapłana, o nowych pomysłach na utrudnianie nam życia i pomniejszanie znaczenia nauki religii, wzbudzają we mnie coraz większy smutek. Oczywiście jest, że zły duch

chce wlać w nasze serca niepewność i strach. Próbuje wmówić nam, że jesteśmy gorsi i chce, żebyśmy żyli w poczuciu zagrożenia.

Jezus zabronił nam jednak poddawania się zwątpieniu. Nie na darmo Pismo Święte przedstawia nam takie momenty z życia Apostołów, które budzą w nich lęk, a także zamieszanie w sercu i umyśle. Nie rozumiemy, co się wydarzyło i czujemy się zagubieni. Okazuje się jednak, że wydarzenia, które w pierwszym momencie wydawałyby się końcem, zapoczątkowują w nich nową jakość życia.

Pozorne odejścia Pana Jezusa, jak śmierć czy wniebowstąpienie, które wzbudziły w Apostołach niepewność, były przecież w rzeczywistości wejściem na nową drogę. Pan, wstępując do nieba otworzył je również nam, pokazując do czego zdążamy, zapraszając do zrewidowania naszych wyborów, do decyzji pójścia za głosem Boga i troski o takie same decyzje

naszych bliskich lub tych, których spotykamy na swojej drodze.

Śmierć Jezusa jest zapowiedzią naszego dalszego losu. Pocieszeniem, że życie nie kończy się w trumnie, ale tak naprawdę dopiero się zaczyna i chociaż jest w innej postaci, dopiero wtedy doznamy pełni szczęścia. Skończą się cierpienia, rozczarowania, poszukiwania przyjaźni, miłości, bliskości i wszystkiego, czego nam brakowało na tej ziemi. Wejście za Jezusem do nieba odkrywa nam, że potrzebujemy tylko Boga, bo w Nim znajdujemy to, za czym tęskniliśmy całe ziemskie życie.

Ponieważ człowiek jest jednak stworzeniem bardzo kruchym, niestabilnym i często ślepy na prowadzenie Pana, z pomocą przychodzi nam Duch Święty, który jednym tchnieniem potrafi otworzyć nasze oczy i dać nam siłę do służenia innym darami, które otrzymaliśmy.

Pomimo naszych wysiłków, długo możemy nie zauważać efektów tych działań. Duch Święty jednak nie pozwala nam się poddawać i wlewa w nas nadzieję na lepsze jutro Kościoła. Dzięki Jego prowadzeniu wciąż się podnosimy i mamy odwagę kroczenia trudną drogą, ale też wiarę, że „...bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).



Bóg ma plan dla każdego człowieka

„Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?»»

Mirosław Urbaniak

Ten niezwykle poruszający, przełomowy w życiu Szawła moment wydaje się, że stanowi dopiero początek jego nawrócenia. Z drugiej strony o dotychczasowym jego życiu sprzed Damaszku nie można przecież powiedzieć, że było niereligijne; w zasadzie pod względem gorliwości religijnej i rygorystycznej dbałości o czystość tradycyjnego judaizmu, młody Szawel wyrastał ponad swoje środowisko. Zwłaszcza jako zaciekły krytyk i wręcz prześladowca wyznawców rodzącego się i rozwijającego się z coraz większą energią chrześcijaństwa. Widzimy go w chwili ukamienowania Szczepana jako niemal na pewno jednego z inspiratorów tego wyroku, wydanego jako kara za bluźnierstwo, a w rzeczywistości będącego wścieklą reakcją na niewygodną prawdę i surową ocenę usłyszaną przez faryzeuszy z ust diakona. „Szawel zaś zgadzał się na zabicie go” – czytamy na kartach Dziejów Apostolskich. I dalej: „Wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim [...] A Szawel niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia.” (Dz 8, 1-3).

Również słynna podróż do Damaszku, która tak zawążyła na całym późniejszym życiu Szawła, a także Kościoła powszechnego, wynikała z podobnych inspiracji. Miał się tam udać, w porozumieniu z arcykapłanem w Jerozolimie, aby uwięzić i przyprowadzić na sąd do Jerozolimy tamtejszych zwolenników Chrystusa. Czytamy, że Szawel „siał



Wikimedia. Domena Publiczna
El Greco, Święty Paweł

grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich”. A jednak w drodze do Damaszku stało się coś, co wprowadziło na by nazwać nawróceniem Szawła, nie brak też jednak i zwolenników tezy, że właściwszym byłoby użycie określenia – powołanie. Nie był, jak już zostało wspomniane, człowiekiem religijnie obojętnym i nie przechodził od zupełnej niewiary czy oziębłości do wiary w Boga. Trzeba raczej powiedzieć, że w jego życiu nastąpiła wewnętrzna przemiana. Zostaje olśniony, wręcz porażony blaskiem spotkania z Tym, Którego pamięć Szawel do tej pory zwalczał. „Kto jesteś?, Panie?”, „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”.

Tu następuje ciekawy epizod, gdy nic nie widzący Szawel zostaje zaprowadzony przez swych towarzyszy do miasta, gdzie przez trzy dni pozostawał nic nie jedząc ani pijąc. W końcu doświadcza nie tylko niemal namacalnego spotkania z Bogiem. Pan stawia na jego drodze człowieka – Ananiasza, który chociaż miał uzasadnione powody, by obawiać się Szawła, będąc posłusznym Bożemu poleceniu idzie do tego niedawnego prześladowcy wyznawców Chrystusa, nakłada na niego ręce i, jak czytamy w Dziejach Apostolskich, w tym momencie „natychmiast jakby łuski spadły z jego [Szawła] oczu i odzyskał wzrok i został ochrzczony” (Dz 9, 18).

Czy to oznacza, że życie Szawła, którego teraz znamy już jako Pawła, stało się odtąd łatwiejsze, usłane różami, a wszelkie problemy i rozterki znikły? Z kart Pi-

sma Świętego, jeżeli prześledzić dokładnie chronologię dalszych jego losów, wcale nie wynika, że wydarzenia przeżyte pod Damazkiem automatycznie wprowadziły go na prostą ścieżkę do bycia niekwestionowanym autorytetem w pierwotnym Kościele. Droga do zostania Apostołem Narodów była jeszcze odległa. Od brzemiennej w skutki wyprawy do Damazku, którą datuje się na ok. 35/36 rok po Chrystusie, do pierwszej wielkiej podróży misyjnej Pawła minie jeszcze ok. 9 lat. Można by rzec, że ten czas był dany Pawłowi, aby w pełni dojrzeć do wielkich dzieł, do których został powołany. Zawarł się w nim i krótki pobyt na pustyni, i głoszenie w synagogach Damazku prawdy, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem. Były próby zgładzenia Pawła przez przeciwników tej jego aktywności. Był to też czas mozolnego zdobywania zaufania wśród wyznawców Chrystusa, którzy dobrze pamiętali prześladowania, za które niegdyś odpowiadał Szawel i nie do końca wierzyli w prawdziwość tej tak radykalnej i dogłębnej przemiany dawnego prześladowcy.

Chroniąc się przed groźącym mu niebezpieczeństwem, na jakiś czas powrócił też do rodzinnego Tarsu. W tym momencie pojawia się w jego życiu kolejna ważna postać – Barnaba, który stał się niejako mentorem, inspiracją dla Pawła w jego dalszej działalności. To on odszukał Pawła w Tarsie i razem ruszyli we wspomnianą pierwszą podróż misyjną i choć później nieco odsunął się w cień, to jednak był niezwykle istotnym towarzyszem Apostoła w tym pierwszym okresie działalności.

„Wybrałem go sobie za narzędzie. On zaniesie moje imię do pogan i królów, i narodu izraelskiego. Objawię mu także, jak wiele będzie musiał wycierpieć z powodu mego imienia” – te słowa miał usłyszeć Ananiasz, gdy Bóg, pragnąc rozwiać nurtujące go wątpliwości, posyła go, aby przez jego ręce przywrócić wzrok i napełnić Duchem Świętym wciąż będącego jakby w szoku i letargu Szawła.

Przyszły Apostoł, który w przyszłości odbędzie trzy wielkie podróże misyjne, przemierzy przez wiele lat, jak się wylicza ok. 30 tys. kilometrów, założy wiele nowych wspólnot Kościoła i napisze wielkie, fundamentalne dla chrześcijaństwa listy apostołskie, przeżył pod Damazkiem spektakularne spotkanie z Bogiem. Ale nie tylko; byli tam i ludzie, którymi Bóg się posłużył, aby wbrew zwykłej logice i dla większego, dalekosiężnego pożytku, pozyskać dla Kościoła tak nieoczywistą i trudną do zaakceptowania postać, jaką na początku wydawał się być Szawel. Gdzieś może jest w tym dla nas nadzieja, że choć tkwimy niekiedy na zupełnych antypodach wiary i nic nie wskazuje na jakikolwiek przełom w naszym życiu, to Bóg ma plan dla każdego człowieka. Pragnie też, aby poprzez otwarcie się na Jego łaskę, odkrył, do czego tak naprawdę jest w swoim życiu powołany i jaką drogą ma podążać do zbawienia.

Literatura:
<https://deon.pl/wiara/duchowosc/sw-barnaba--dzieki-niemu-szawel-stal-sie-sw-pawlem,2094752/amp>

Słowa uczą, przykłady pociągają

Dzisiejsze Słowo Jezusa najpierw było skierowane do Jego Apostołów. Jezus przywołał ich do siebie, a potem zaczął rozsyłać po dwóch. Wyposażył ich wtedy we władzę nad duchami nieczystymi (por. Mk 6, 7-13). [...] Jezus wiedział, że wielu ludzi nie będzie przyjmować Dobrej Nowiny. Ciekawe, że w tak trudną misję wysyłał Apostołów bez żadnego wyposażenia: „... przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien»” (Mk 6, 8-9). Jak można pójść w taką drogę? Ale zaraz obiecał im, że będzie z nimi Jego moc. Wyrazem tego było uzdrawianie chorych, wskrzeszanie umarłych. Jego moc towarzyszyła im nieustannie. Jeżeli byli wyposażeni w moc Boskiej łaski Jezusa, to po co im inne zabezpieczenia?



Ks. Prałat Marian Matusik — 6 lutego 2025

Jak to jest dzisiaj? Jezus wzywa do Siebie kogo chce. Wielu zostało wezwanych. Wielu odpowiedziało: „Oto jestem”. Ale nie wszyscy. Dlatego tak mało jest powołań. Myśmy wszyscy zostali wezwani – i ja, i księża tu obecni, a także każdy z was – w sakramencie Chrztu Świętego, aby głosić [...] ludziom, żeby się nawracali.

Kiedy człowiek się nawraca, to tym właśnie najwięcej mówi o Bogu, tym pociąga innych, jak św. Franciszek, św. Antoni, jak św. Dominik, św. Ignacy Loyola i tylu założycieli zakonów. Oni najpierw weszli na drogę nawrócenia, tą właśnie drogą żyli, a potem pociągali za sobą wiele tysięcy ludzi. Łacińska sentencja mówi: „verba docent, exempla trahunt – słowa uczą, przykłady pociągają”. My mamy czynić podobnie. Jesteśmy wezwani do nawracania się. [...]

Rodzice pewnej studentki, jak sami mi powiedzieli, namawiali córkę, żeby poszła do kościoła. Mówili, że przecież jest niedziela. Pytali, dlaczego nie chce iść, tłumaczyli. W końcu nie wytrzymała i powiedziała: „Jak się przestaniecie kłócić, to pójde do kościoła”. My tak chętnie chcemy nawracać, ale to nie my jesteśmy od nawracania. Jeśli sami będziemy się nawracać, to pociągamy innych. Przykładem są Święci Męczennicy japońscy – św. Paweł Mika i jego towarzysze. Dokumenty męczeństwa podają, że najmłodszy z tych Męczenników napisał do swojej mamusi: „Nie martw się mamusiu, niedługo ja i tatuś będziemy w niebie, a tam będziemy czekać na ciebie”. Męczennicy od samego początku Kościoła, strasznie nieraz torturowani, oddawali swoje życie za Jezusa. To było największe świadectwo wiary i miłości do Niego. Nie trzeba nam dużo mówić, tylko dawać przykład.

Pewien wnuczek pytał babcie: „Dlaczego tak latasz codziennie do kościoła? Przecież dzisiaj nie jest niedziela”. Co byśmy odpowiedzieli na jej miejscu? Chyba nie, że z przyzwyczajenia. Chyba nie dlatego, że nie mamy co robić, więc idziemy do kościoła. Odpowiedz ma być świadectwem dla dziecka. Św. Jan Paweł II w adhortacji o pokucie i pojednaniu powiedział, że każdy chrześcijanin, to taki człowiek, który jest *in statu conversionis* czyli w stanie nieustannego nawracania się. Może, nie daj Boże, ktoś sobie zadaje pytanie: „Z czego mam się nawracać?”. Jak dobrze wejdziesz w siebie i zastanowisz się, a najlepiej, jak zapytasz o to najbliższych, to ci taką litanie wymienią, że będziesz wiedział, z czego się nawracać.

Jesteśmy obdarzeni łaską Chrztu Świętego, sakramentami. To wielka łaska, że możemy codziennie przyjść i karmić się Słowem Bożym i Eucharystią. Możemy w domu czytać Pismo Święte. Nikt nas jeszcze nie prześladowuje, choć może zaczął prześladować. [...] Trzymajmy się Pana Jezusa, prosimy Ducha Świętego o Jego światło, abyśmy z tej drogi nawracania się nigdy nie zeszli.

Im bardziej człowiek się nawraca, tym bardziej siebie widzi, jak św. Siostra Faustyna, która pisała w Dzienniczku, że jest nędzna i mała. Po to są właśnie święci, żebyśmy ich naśladowali.

Modlitwa za chorych i im posługującym

Dzięki decyzji św. Jana Pawła II od 1992 roku dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes jest jednocześnie Światowym Dniem Chorego. We wtorek 11 lutego o godz. 9.00 ks. Proboszcz Marek Urban odprawił w naszym kościele Mszę Świętą z w intencji chorych.

– Są wśród nas chorzy, są ci, którzy się nimi opiekują – powiedział ks. Proboszcz witając uczestników Mszy Świętej. – Ale dziś szczególnie będziemy modlić się z wami, za was i za tych, którzy nie mogli tutaj przyjść. [...] Niektórych z nich odwiedzamy, chociażby z racji pierwszych piątków miesiąca i z racji niedzielnej posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. [...] Modlę się szczególnie za wszystkich naszych chorych parafian i za tych którzy im posługują – za personel medyczny i wielu najbliższych, którzy pochylają się nad swoimi mamami, tatusiami, nad swoim rodzeństwem, mężem, żoną, czasem i nad swoimi dziećmi.

W homilii ks. Marek Urban nawiązał do czytań biblijnych. Wskazał na słowa z Księgi Rodzaju, że „to, co Bóg stworzył było bardzo dobre”. W Ewangelii poruszony został problem uchylania przez ludzi Bożych praw i trzymania się praw wymyślonych przez ludzi, ale niekoniecznie służących dobru człowieka. – Gdzie jest to wszystko, o czym autor biblijny mówił, że to, co Bóg stworzył, było bardzo dobre? – pytał ks. Marek. – To nie tak, że Pan Bóg zmarnował swoją pracę, a nas i to, co nam zostawił, zrobił nieudolnie. On zostawił nam możliwość rozpoznawania i dał właściwe narzędzie, abyśmy mogli z tego korzystać. Ale my jako ludzie, nie skorzystaliśmy z tego do końca i pojawił się dramat, który nam ciągle towarzyszy, również w relacji do samego Boga. Jezus mówi bardzo mocne słowa: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie (Mk 7, 6).

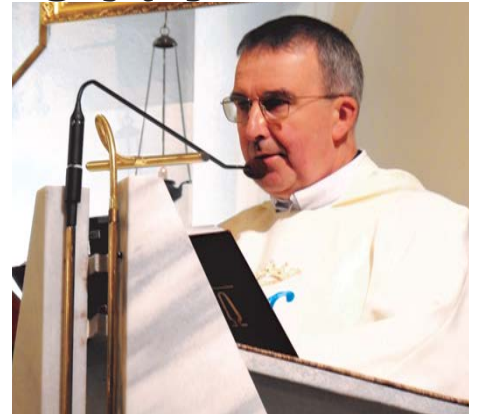
Ks. Marek wskazał, że słowa, które mówią, że to, co Bóg stworzył, było bardzo dobre, wyjątkowo brzmią w kontekście Światowego Dnia Chorego, gdyż odnoszą się do trudnych momentów życia człowieka, związanymi z chorobą, cierpieniem, starością, co może mocno ograniczać i dotykać. Jednocześnie taka sytuacja wpływa na osoby, które poświęcają chorym swój czas i muszą zmienić swój styl życia, zadania i obowiązki. To moment bardzo trudny, związany z walką o to, czy potrafimy w takiej sytuacji odkryć, że to, co Bóg stworzył jest

bardzo dobre i czcić Go poprzez swoje zaangażowanie i służbę chorym.

Papież Franciszek w orędziu na Światowy Dzień chorego nawiązał do Roku Jubileuszowego, w którym mamy być znakami nadziei dla innych. Odpowiedział, że ten znak może towarzyszyć również osobom chorym, ale i tym, którzy się nad nimi pochylają. Pierwszy taki moment, który zauważa papież Franciszek to spotkanie. Są wokół nas chorzy albo my sami jesteśmy chorzy. Chory potrzebuje spotkania z kimś, kto może pomóc. To pierwszy krok do zmierzenia się z doświadczeniem cierpienia. Drugi krok, to odkrycie bycia pewnym darem. Tym darem jest osoba, która pochyla się nad chorym, która wykonuje takie czynności, jakich chory nie może zrobić. Jest to dla niektórych trudny moment, kiedy muszą dopuścić myśl, że potrzebują pomocy drugiego człowieka, że znajdują się w sytuacji zależności od innych.

Są też trudne sytuacje, kiedy niosący pomoc stykają się z niewdzięcznością czy jakimiś negatywnymi emocjami, momenty, w których wszystko wydaje się ponad siły. Na drodze wiary mamy nie tylko takie chwile, które niosą nas na skrzydłach i dają wsparcie, ale też ukierunkowują na wychodzenie ze swojego egoizmu. Wielu skarży się, że nie są stanie dźwigać opieki nad kimś chorym, ale kiedy ta osoba umiera, to niejednokrotnie mówią, że wiele by dały, aby dalej się nimi opiekować.

– Dzisiaj chcemy wszystko ufnie powierzyć Bogu przez Maryję, przez



znak, jakim jest miejsce Jej objawień w Lourdes, tak upodobane przez chorych, którzy pielgrzymują do tego miejsca – powiedział ks. Proboszcz. Dodał, że jest w parafii wielu chorych, do których z posługą przychodzi nasi księża, a także nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej. – Są jednak tacy, którym brakuje odwagi, by otworzyć się na Boże wsparcie – zauważył ks. Marek. – Są też tacy, którym jeszcze brakuje odwagi do akceptacji tego trudnego doświadczenia. A może też brakuje tych, którzy okażą im więcej serca i poświęcenia albo wytrwałości w tym, co jest tak trudne i mocno naruszające rytm ich codziennego życia i obowiązków. Oby w tym wszystkim dali się prowadzić Bogu i Jego podpowiedziom.

Po Liturgii Słowa kapłani udzielili sakramentu namaszczenia chorych. Na zakończenie miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu, w czasie którego została odmówiona Litania do Najświętszego Imienia Jezus. Następnie ks. Proboszcz udzielił każdemu indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Opracowanie
Ewa i Tomasz Kamiński



Fot. Ewa Kamińska. Ks. Proboszcz udziela indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem

Człowiek religijny czy wierzący

W niedzielę 16 lutego 2025 roku działająca od kilku miesięcy przy naszej parafii Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej z ks. Michałem Zybala, odpowiedzialnym za katechumenat w Archidiecezji Lubelskiej, dzieliła się swoim doświadczeniem wiary i zapraszała do uczestnictwa w Szkole Wiary Żywej „Moria”.

Ks. Michał na początku każdej homilii przywoływał obraz pustyni z Księgi proroka Jeremiasza. Pustynia w Ziemi Świętej jest zielona tylko w krótkim czasie pory deszczowej. Rośliny nie są w stanie głębiej się zakorzenić i kiedy nastaje pora sucha, wiatr je wyrwa i niesie po pustyni. Niemal jedyne miejsce zielone, to źródła Jordanu. Tam drzewa zapuszczają głębsze korzenie i rodzą owoce.

– Te dwa obrazy roślin odnoszą się oczywiście do człowieka – powiedział ks. Michał. – Jesteśmy zaproszeni, żeby się w tym Słowie przejrzeć, jak w lustrze i zapytać siebie, którą rośliną jestem? [...] Czy tą pustynią, którą wiatr miota? Czy taką rosnącą nad strumieniem, zieloną, kwitnącą, owocującą, pachnącą, piękną?

Ks. Michał powiedział, że sucha roślina oznacza człowieka religijnego, który uważa, że wierzy w Boga. Modli się oczywiście, chodzi do kościoła, ale ma pewien problem, bo kiedy przychodzą różne trudności, jak przywołana susza, nie wytrzymuje próby. Niby jest wierzący, ale czasami uważa, że Bóg go opuścił, że go nie kocha. Im dłużej żyje, tym to życie jest coraz bardziej smutne. Taki człowiek staje się coraz bardziej przegnębiony, niezadowolony, ciągle czegoś się boi. Nie ma w sobie tej życiodajnej mocy, jaką ma drzewo zasadzone nad płynącą wodą. Życie człowieka wierzącego jest zupełnie inne. Prorok Jeremiasz mówi, że mąż, którego oznacza roślina sucha, pokłada nadzieję w człowieku, jego korzenie tkwią w nim samym. Trudności próbuje sobie sam wytłumaczyć.

Ks. Michał wspominał pewną ciężko chorą kobietę w szpitalu. Mówiła mu, że wie, iż jest ciężko chora, że ma raka. Powiedziała, że skoro Jezus niósł krzyż, to i każdy z ludzi też musi nieść swój krzyż. – Brzmiało to bardzo pobożnie, religijnie, ponieważ pojawił się w jej wypowiedzi Pan Jezus i Krzyż – powiedział ks. Michał. – Ale to, co powiedziała, nie jest chrześcijańskim rozumieniem cierpienia i Krzyża. Krzyż, to nie jest jakaś kłoda, którą Bóg rzuca pod nogi i patrzy, czy ją przeskoczmy, a może jeszcze ma stoper w rękę i mierzy czas, kto dłużej wytrzyma na tej ścieżce zdrowia, jaką jest nasze życie. [...] Ta kobieta tak powiedziała, ponieważ nie znalazła odpowiedzi na pytanie, dlaczego cierpi. Odpowiedzi szukała w sobie.



Natomiast Bóg przez wiarę daje nam odpowiedzi na te najważniejsze pytania. [...] Nasze życie nie zależy tak naprawdę od tego, kto będzie rządził w tym kraju ani od tego, po ile będzie masło, jakie będziesz miał jutro ciśnienie. Ono zależy od tego, gdzie jest twój korzeń. Czy w tobie? Czy sam sobie tłumaczysz rzeczywistość i szukasz odpowiedzi. W sobie, w psychologii, w jakiś swoich wyobrażeniach, czy w Jezusie Chrystusie?

Ks. Michał przywołał słowa św. Pawła: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (1Kor 15, 19). Człowiek religijny to ktoś, kto wierzy w Boga, ale On jest potrzebny tylko w tym życiu, żeby być zdrowym, żeby w rodzinie się poukładało, żeby nikt nie zachorował, żeby Bóg był takim szklanym kloszem chroniącym moje życie przed wszelkimi trudnościami i krzyżem. Całuje krzyż w Wielki Piątek, a przez cały rok się modli, żeby go ten krzyż ominął. A człowiek wierzący może być ubogi, może głodować, płakać, być smutny, może być znienawidzony i prześladowany z powodu swojej wiary, a mimo to jest błogosławiony, czyli szczęśliwy. – Twoje szczęście zależy od tego, gdzie jest zapuszczony twój korzeń, kto tłumaczy ci życie, [...] kto cię karmi na co dzień, permanentnie. Jeżeli korzeń będzie zapuszczony w Jezusie Chrystusie, wtedy będzie życie.

Ks. Michał Zybala zapraszał na organizowany w naszej parafii wraz ze Wspólnotą Miłości Ukrzyżowanej na cykl siedmiu spotkań „Moria. Szkoła wiary żywej” – we wtorki o godz. 19.00 w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu. To katechezy, połączone z

częścią modlitewną, służące pogłębieniu osobistej wiary. W języku greckim „moria” znaczy „głupota, szaleństwo”. Taką „głupotą”, jak powie św. Paweł, jest głoszenie Słowa Bożego. Warto podjąć to ryzyko „zmarowania czasu” na słuchanie słowa, aby dać się dotknąć Bogu.

W czasie Mszy Świętej o godz. 18.00 świadectwo złożyła Marysia, należąca do Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej.

– Poruszyło mnie dzisiaj słowo, że błogosławieni, to są ci głodni, a biada tym, którzy są nasyceni – powiedziała. – Pomyślałam sobie, że jestem błogosławiona, czyli szczęśliwa, kiedy jestem głodna Słowa Bożego, głodna Boga, kiedy Go szukam, kiedy tęsknię za Nim, gdy mi Go brakuje, bo wtedy chcę się do Niego coraz bardziej zbliżać.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

A biada mi, kiedy czuję sytość, kiedy nie potrzebuję się modlić, przychodzić do kościoła. [...] Dlatego szukam spotkań z Panem Bogiem również w codziennym życiu. [...] Gdybym nie szukała Boga, nie słuchała Jego słowa, że On jest Prawdą, że Prawda jest wartością, może bardzo łatwo weszłabym w katechezę świata, że każdy kłamie, oszukuje, robi tylko to, co się opłaca itd. [...] Dlatego ważne jest szukać Boga każdego dnia. [...] Trudno to robić na dłuższą metę w pojedynkę, bo wtedy jesteśmy jak ziarno zagłuszane tym, co jest dookoła. [...] Taką propozycją zakorzenienia się w Bogu poprzez wspólnotę Kościoła są spotkania w parafii. Zapraszam bardzo serdecznie i zachęcam każdego do szukania Boga, do bycia głodnym Jego obecności i Jego słowa. [...] Zaproszę też innych, jak Apostołowie, którzy przyprowadzali ludzi do Jezusa Chrystusa. Być może to komuś uratuje życie, sprawi, że zmieni się z suchej rośliny w piękne drzewo, które Pan Bóg pielęgnuje.

Opracowanie
Ewa i Tomasz Kamińscy

Doświadczyc obecności Boga

W niedzielę 9 lutego gościliśmy w naszym kościele ks. Marka Romańskiego, proboszcza parafii pw. Wszystkich Świętych w Rybitwach obok Józefowa nad Wisłą. Głosił on Słowo Boże, a po każdej Mszy Świętej zbierał ofiary na rzecz parafii, która jest niewielka, liczy ok. 1400 osób i sama nie jest w stanie udźwignąć ciężaru kosztów renowacji i swojego funkcjonowania.

Ks. Marek, nawiązując do czytań, wskazał na trzy postaci, które wskazują, że Bóg daje się odkryć w pewnych etapach. Zarówno prorok Izajasz, św. Paweł i św. Piotr doświadczają swojej niegodności podczas spotkania z Bogiem. – Pięknie jest pokazane w pierwszym czytaniu, jak anioł z nieba przynosi żarzący się węgiel i dotyka nim ust Izajasza, jak gdyby wypala z niego tę ludzką słabość – powiedział ks. Marek. – Św. Paweł, choć uważa, że jest „poronionym płodem”, mówi, że wszystko przejął od apostołów i że o tym świadczy. [...] Wchodzi w tę tajemnicę i zaczyna ją oczyszczać z różnych naleciałości w swoim życiu i postępowaniu względem Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. A Szymon Piotr rozpoczyna taki etap życia, w którym się przekonuje, że rzeczywiście Jezus Chrystus może zaspokoić wszystkie jego pragnienia. [...] Jezus przychodzi i oczyszcza jego sposób myślenia właśnie poprzez potężny połów ryb, ale też przez doświadczenie, że obecność Jezusa jest niezbędna, żeby człowiek zrobił krok dalej. Świadomość słabości ludzkiej, dalej oczyszczenie i na końcu posłanie. [...]

Ks. Marek mówił o swojej drodze do kapłaństwa – przez ministranturę, późniejszą służbę liturgiczną w czasie szkoły średniej, kiedy zaczęło się odkrywanie prawdy o Jezusie Chrystusie, a potem w seminarium i wreszcie pracę duszpasterską po święceniach kapłańskich. – Ale gdy człowiekowi się wydaje, jak św. Piotrowi, że już wszystko wie, to Pan Bóg pokazuje: „Oj, musisz jeszcze troszkę poczekać, żeby doświadczyć tej prawdziwej obecności Boga” – powiedział ks. Marek. Wspomniał, że w Urzędowie Msze Święte poranne były w czasie letnim o godz. 8.00. kilka kobiet przychodziło



Biblioteka cyfrowa „Polona” - Domena Publiczna
Kościół pw. Wszystkich Świętych w Rybitwach przed 1908 r.

przed Mszą i czekało na otwarcie kościoła. W zimie Msza Święta była o godz. 7.00. Niewiasty przychodziły jednak już o 6.30. W pewien zimny dzień, kiedy śnieg zasypał wejście, zobaczył z okna, jak dwie panie stoją i marzną przed kościołem. Szybko więc pobiegł, żeby otworzyć kościół. Powiedział im, że może lepiej byłoby, aby przychodziły 5 minut przed siódmą, a on wcześniej zdąży się ubrać i otworzyć drzwi kościoła. A jedna z nich powiedziała: „Taki sposób myślenia, to miałam, jak byłam mężatką i chodziłam do pracy, a teraz jestem już na emeryturze i potrzebuję czegoś więcej do mojego rozwoju duchowego. Muszę się sobie w ławeczce, odmówić koronkę lub różaniec, a następnie uczestniczyć w Mszy Świętej. Dlatego proszę przychodzić o 6:30”. – Sprowadziła mnie na ziemię szybko – powiedział ks. Romański, dodając, że ludzie potrzebują obecności Bożej, aby się nie pogubić w życiu, przede wszystkim duchowo. Trzeba pozwolić Jezusowi, żeby wszedł w nasze życie i przepełnił je swoją obecnością.

Ks. Marek zauważył, że doświadczenie własnej słabości przychodzi zazwyczaj niespodziewanie, zwłaszcza w przypadku choroby nieuleczalnej. Głębokie i poruszające rozmowy przeżywał zwłaszcza podczas wizyt u chorych terminalnie. – Człowiek, który ma świadomość, że kończy się jego życie, mówi nieraz niezwykle głębokie rzeczy, że np. pragnie obecności Boga, że może były jakieś zaniedbania, że miał mało czasu, by się przygotować do tej chwili. – Mimo że przez wiele lat odprawia się Mszę Świętą, słucha spowiedzi, to są chwile, w których wiadomo, że Boża moc i obecność jest i dotyka każdego człowieka – powiedział ks. Romański. – Dlatego jest tak ważne, żeby [...] dać szansę Bogu, aby nas przemienił, wypalił wszystko, co w nas jest słabe. Nie martwmy się z powodu różnych porażek, zwątpień, ludzkich słabości. To musi przyjść, żeby człowiek mógł się odrodzić do zupełnie innego życia.

Ks. Marek Różański mówił, że kościół pw. Wszystkich Świętych w Rybitwach pochodzi z XVII wieku i jest w stylu renesansu lubelskiego. Niestety przez wieki był wiele razy niszczony i odbudowywany. W czasie II wojny światowej został tak bardzo uszkodzony, że od 1946 do 1975 roku był kościołem stacijnym. Próbowano go ratować w różny sposób, ale nigdy nie było remontu kapitalnego. Konserwator sugerował nawet jego zamknięcie. Przystąpiono więc do remontu całościowego. Udało się go skończyć, jednak bez pomocy z zewnątrz parafia nie jest w stanie pokryć wszystkich zobowiązań i się utrzymać. Dlatego ks. Marek od kwietnia zeszłego roku kwestuje w różnych parafiach, prosząc o pomoc. Dziękował za każdą formę wsparcia. Zapewniał o modlitwie za ofiarodawców – podczas różańca, w czasie Mszy Świętych. Parafianie modlą się również indywidualnie za ofiarodawców

– Niech to krzepiące słowo Boże, które dzisiaj jest o tym, żeby się umacniać wewnętrznie w drodze do Pana Jezusa, będzie dla was takim umocnieniem. Niech On Was prowadzi do nieba – życzył wszystkim ks. Marek Romański.

Oprac. Ewa i Tomasz Kamińscy

Odpowiadając na Jezusowe PRAGNĘ...

Wśród współczesnych świętych jedną z bardziej znanych postaci jest św. Matka Teresa z Kalkuty. W pewnym momencie swojej drogi życia usłyszała Jezusowe: PRAGNĘ... i poszła za tym. Z czasem dzieliła się w ten sposób: Jezus jest Bogiem, dlatego Jego Miłość, Jego Pragnienie są nieskończone. On. Stworzyciel wszechświata, prosi o miłość swoich stworzeń. On pragnie naszej miłości... To słowo PRAGNĘ – czy dźwięczy ono w naszych duszach?

Ks. Proboszcz Marek Urban

Jezusowe słowo PRAGNĘ, poniekąd dotarło do serc członków Antoniańskiej Grupy Misyjnej. Bez tego odkrycia i odpowiedzi na nie, nie byłoby wyjazdu Grupy do Jeevodaya... Św. Matka Teresa z Kalkuty nieprzypadkowo została też, obok św. Antoniego z Padwy, Patronką naszego przedsięwzięcia. Stąd pojawił się również plan ukłęknięcia przy jej grobie. W pierwszych dniach grudnia ubiegłego roku to stało się też faktem.

Wizerunek św. Matki Teresy pojawił się już na lotnisku w Kalkucie (KOLKACIE). Poczuliśmy się blisko jej osoby. Przejazd przez miasto, które łączy ślady panowania wiktoriańskiego, bycia swego czasu stolicą, miejscem wielkiego rozwoju cywilizacyjnego i obszarów wielkiej ludzkiej nędzy, pozostał hałas klaksonów, ocierających się o siebie samochodów, przeciskających się ludzi i zmieniających się co moment obrazów – od podziwu dla rozwoju po smutek dostrzeganej na ulicach biedy.

Z pewnym wewnętrznym przeżyciem, dochodząc tam pieszo, zorientowaliśmy się, że jesteśmy obok domu, który miejscowi nazywają Mother House (Dom Matki). Mówią, że ten szary budynek przy Lower Circular Road 54A zna prawie każdy mieszkaniec Kalkuty i nie tylko tego miasta.

Do tego Domu wchodzi się i wychodzi. Drzwi otwarte są dla każdego. Raz po pomoc, czy podzielić się pomocą. Innym razem na modlitwę przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie czy na Eucharystię. Też, aby poznać ślady Świętej, zaglądając do jej celi, do muzeum, czy zatrzymując się na modlitwę przy jej grobie. Również, aby porozmawiać z siostrami Misjonarkami Miłości. Wiele z tego doświadczyliśmy. Dziękujemy szczególnie s. Rahamim – Polce, która od kilku lat jest w tej wspólnotce. Była dla nas świetną przewodniczką. Nie zdawaliśmy sobie wcześniej sprawy, że trafimy tam w dzień, kiedy będzie świętowała kolejną rocznicę profesji wieczystej w zakonie. Jej oczy i serce mówiły z radością – dziękuję, że wybrałam taką drogę, odpowiadając na Jezusowe: Pragnę... Patrząc na inne siostry, które, niczym stałym szlakiem, ze stacją przyklęknięcia przy grobie swej Założycielki i chwilą modlitwy, ruszały potem z uśmiechem, najczęściej po dwie, na ulice Kalkuty. W nich też dostrzegaliśmy zda się potwierdzający gest – dziękuję za moje powołanie. A kiedy na naszą Mszę Świętą przysłała grupa ponad 20 młodych, formujących się siostr z różnych części Indii, nie sposób, aby też z naszych serc nie wypływały słowa: „Dziękujemy Panie za to, co czynisz z nimi i przez nie”.

Kalkuta została w Indiach, ale Mother House stał się dla nas miejscem czegoś więcej, niż tylko wspomnień. Wchodząc do kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu, gdziekolwiek by ona była, będę miał w wyobraźni kaplicę siostr, gdzie po wejściu, stała w cieniu mała figura św. Matki Teresy, klęczącej na podłodze. To po to, aby przypominać sobie, że tam trwała każdego dnia, by nie dać w sobie zagłuszyć Jezusowego PRAGNĘ. A widząc w wyobraźni siostry Misjonarki Miłości na ulicach Kalkuty, w Domu dla Umierających Kalighat – co znaczy Dom Czystego Serca – przypominać sobie, że spotkanie na modli-

twie w kaplicy, to zaproszenie do czegoś dalej, czegoś więcej – do zobaczenia Jezusa w drugim człowieku i troski o niego. Nawet wtedy, gdyby się nie chciało, brakowało sił, było się zablokowanym czy zniechęconym.

Jezusowe PRAGNĘ może otwierać nasze oczy i serca, ręce i umysły. Utwierdziliśmy się, że działania, podejmowane przez Antoniańską Grupę Misyjną, są warte kontynuowania. A dzięki wsparciu wielu parafian i innych przyjaciół Grupy możliwe jest docieranie z pomocą do osób na wielu kontynentach. Bliższa stała się nam modlitwa św. Franciszka (bliższa też siostrom Misjonarkom Miłości), którą wpisaliśmy w tło wystawy obrazującej historię wyjazdu do Indii.

O Panie, uczyn z nas narzędzia Twojego pokoju,
Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;
Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;
Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;
Światło tam, gdzie panuje mrok;
Radość tam, gdzie panuje smutek.

Spraw abyśmy mogli,
Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
Nie tyle szukać miłości, co kochać;

Albowiem dając, otrzymujemy;
Wybacząc, zyskujemy przebaczenie,
A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.
Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.



Zdjęcia: Archiwum AGM



Do Fatimy i Santiago de Compostela

Wielka to łaska odwiedzić Mateńkę Różańcową w Fatimie, zwłaszcza w Roku Jubileuszowym pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”. Z nadzieją w sercu przygotowaliśmy się do tej niezwykłej pielgrzymki przez pięć pierwszych sobót miesiąca, żeby ją godnie powitać i podziękować za wszystkie łaski, jakimi nas obdarza oraz wybłagać u Niej nawrócenie, poprawę życia, pokój w sercach i na świecie: dla Ojczyzny, dla nas oraz dla kochanych bliskich, przyjaciół, znajomych i wszystkich ludzi – Jej dzieci i dzieci Bożych.

Zofia Mochniej

Wtorek 18 lutego – Do Fatimy

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy Mszą Świętą w Kaplicy Adoracji. Ks. Daniel Mazurek, opiekun duchowy, homilią zainicjował Rekolekcje w Drodze. Mówił, że przygotowania były dla wszystkich intensywne. — Teraz oddajmy to wszystko w ręce Maryi Niepokalanej, prosząc by nas sama prowadziła — powiedział.

Podróż przebiegała bardzo sprawnie. Kiedy już lecieliśmy samolotem z Warszawy do Lizbony, pomyślałam: „Jesteśmy teraz bliżej Ciebie Panie nasz, jak dobrze Twym dzieckiem być”.

Z Lizbony autokarem dotarliśmy do najważniejszego celu naszej podróży, do Fatimy, która przywitała nas przyjemną, niemal wiosenną pogodą. Po kolacji poszliśmy do kaplicy w miejscu objawień Matki Bożej Łucji, Franciszki i Hiacynty, na codzienne, wieczorne Nabożeństwo Różańcowe. Wzruszająca była ta modlitwa oraz wzajemne przekazywanie płomienia świece przez wiernych różnych narodowości, licznie zgromadzonych na ogromnym placu między kaplicą objawień a Bazyliką Matki Bożej Różańcowej. Po jednej części Różańca ruszyła Procesja Światła z oświetlonym Krzyżem i figurą Matki Bożej Fatimskiej niesionymi przez mężczyzn w białych pelerynkach. Uczestnictwo w tej procesji z modlitwą w sercu i śpiewem pieśni maryjnych, było wielkim przeżyciem duchowym, na które czekaliśmy każdego dnia, a teraz już tęsknimy...

Środa 19 lutego – Fatima, Aljustrel, Valinhos

Dzień rozpoczęliśmy Mszą Świętą w Capelinha (Kaplicy Objawień). W homilii, odpowiadając ksiądz mówił po polsku m.in., że Ewangelia o Zwiastowaniu to jeden z najpiękniejszych fragmentów Ewangelii. Wpisuje się to dokładnie w moje osobiste „smakowanie” Słowa Bożego. Ilekroć biorę do ręki Różaniec zaczynam zawsze od tej tajemnicy, bez względu na to, jaką mam tajemnicę wyznaczoną przez moje Kółko Różańcowe na dany miesiąc, na początku dziękując Matce Najświętszej za to, że zgodziła się być „historii świata promieniem”. Dalej

Ksiądz dodał, że Bóg przez Archanioła Gabriela przedstawił Maryi swoją propozycję, plan na zbawienie ludzkości i potrzebuje Jej zgody. My również otrzymujemy od Pana Boga propozycję i zapytania, i mamy na nie odpowiedzieć zgodnie z wolą Bożą, bo Bóg ma najlepszy plan na życie każdego z nas. Tego dnia zwiedziliśmy przepiękną Bazylikę Matki Bożej Różańcowej z grobami Franciszki i Hiacynty. Święte Dzieci towarzyszyły nam w Drodze Krzyżowej, prowadzącej do wioski Valinhos, gdzie objawił się im Anioł Portugalii, aby przygotować je na spotkanie z Maryją – Panią z Nieba. W wiosce Aljustrel zobaczyliśmy domy rodzinne Franciszki i Łucji. W wieczornej procesji światła uczestniczyliśmy z jeszcze większym zaangażowaniem i głębszymi refleksjami.

Czwartek 20 lutego – Batalha, Alcobaca, Nazaré

W porannej homilii ks. Daniel mówił o Apostołach m.in.: „Zmienili swoje życie i powiedzieli Bogu - Tak. Pan Bóg codziennie zaprasza i nas do zmian. To ja decyduję, czy chcę się poprawić, coś zmienić w sobie. Zmiana samego siebie zależy od każdego z nas...”

W mieście Batalia, nasza przewodniczka, aby przybliżyć nam średnio-wieczną historię Portugalii, zaaranżowała przedstawienie, w którym aktorami byli wybrani pielgrzymi z ks. Danielem. Przed nami rozgrywał się happening z licznymi postaciami z historii tej części Europy. Zdarzenie miało miejsce na placu przed monumentalnym zespołem klasztornym Matki Boskiej Zwycięskiej z grobowcami władców portugalskich. To wspaniały przykład gotyku portugalskiego, wpisany na Listę Dziedzictwa UNESCO.

W Alcobaca zobaczyliśmy gotycki klasztor cystersów z grobowcami bohaterów romantycznej legendy – króla Pedro Okrutnego i jego potajemnie poślubionej małżonki Ines de Castro.

Program pielgrzymki, zarówno modlitewno-duchowy, jak i turystyczno-poznawczy, był tak bogaty i intensywny, że chwilami, pomimo wielkiego zaangażowania i zainteresowania, z trudem, bólem nóg i stawów pokony-

waliśmy kolejne, starannie zaplanowane punkty. Niebywałą atrakcją był wyjazd nad Ocean Atlantycki. Obserwaliśmy wybrzeże z wysokiego klifu, degustując orzechowe ciasteczka, bakalie i inne przysmaki od lokalnych sprzedawczyń, ubranych w siedem kolorowych, charakterystycznych dla tego regionu spódnic.

Zwiedziliśmy zabytkową świątynię, po czym zjechaliśmy z góry do Nazaré, ongiś uroczej wioski rybackiej i znanego Sanktuarium Maryjnego, dziś najbardziej znanego kurortu w tej części wybrzeża. Długo spacerowaliśmy nad brzegiem oceanu, głęboko oddychając nie do opisania świeżym powietrzem. Wszędzie w Portugalii powietrze pachnie podobnie do naszego polskiego nad Bałtykiem, ale nad Oceanem Atlantyckim ta świeżość jest oszałamiająca. Żal było odjeżdżać, ale zostaliśmy pocieszeni, że jeszcze będziemy nad oceanem na naszej pielgrzymce.

Po przepysznej kolacji z kurczakiem, rybami, krewetkami i innymi owocami morza oraz pieczonymi i surowymi warzywami i owocami, udaliśmy się na upragnione wieczorne Nabożeństwo Różańcowe z procesją światła.

Piątek 21 lutego: Porto, Santiago de Compostela

Pani przewodnik powiedziała, że będziemy za chwilę zwiedzać piękne miasto, miejscami przypominające nasz Kraków. W Porto zatrzymaliśmy się w miejscu nad rzeką i wzgórzem, z którego rozciągała się wspaniała panorama: większe i mniejsze budynki z kolorowymi elewacjami, na zboczach gór, porośniętych iglakami i niektórymi, pięknie kwitnącymi tutaj w lutym krzewami. Przypominam sobie z wakacyjnych wyjazdów rodzinnych oraz z naszej ostatniej pielgrzymki do Francji, że zazwyczaj obserwacja panoramy nowo zwiedzanego miasta kosztowała wiele zachodu - trudnej wspinaczki, powolnej podróży wysoko pod górę lokalną komunikacją miejską lub jakimś wyciągiem. Tak było w przypadku zwiedzania Paryża, Florencji, Budapesztu. W Porto od pierwszego wejrzenia zachwyciliśmy się urokiem tego miasta. Robieniu zdjęć nie było końca.

Spacer zaczęliśmy przejściem przez żelazny most z XIX w., wciąż podziwiając panoramę tego urokliwego miasta z coraz to innej perspektywy. Ponieważ zaczęło kropić, wyciągnęliśmy parasole, peleryny i co kto miał. Na deptaku ulewa zdominowała nasze zwiedzanie. Co jakiś czas próbowaliśmy schronić się pod jakimś zadaszonym przejściem, a następnie na wspaniałym zabytko-

wym Dworcu Kolejowym Sao Bento. Był to dopiero początek spaceru przez urokliwe, zabytkowe Stare Miasto z kościołem św. Franciszka, pomnikiem Piotra I, ratuszem miejskim i wieloma innymi zabytkami, których niestety nie byliśmy w stanie podziwiać w strugach deszczu. Byliśmy prawie całkowicie przemoknięci, mimo różnych zabezpieczeń. Na szczęście udało nam się dotrzeć do słynnych w całej Europie piwnic ze wspaniałymi winami o tej samej nazwie co miasto. Po degustacji i ogrzaniu się wyruszyliśmy w podróż na nocleg w pobliżu Santiago de Compostela.

Sobota 22 lutego Santiago de Compostela

W czasie Mszy Świętej ks. Daniel w ramach Rekolekcji w Drodze powiedział wzruszającą, ale jednocześnie pokrzepiającą homilię: „Pobyt w Porto będziemy wspominać długo, bo było to cierpienie. Nic nie ma tak wielkiego wpływu na nas, jak cierpienie. Jest ono nam potrzebne. Święta siostra Faustyna w swoim Dzienniczku napisała m.in. „Gdyby Aniołowie zazdrościli nam czegoś, to byłoby to cierpienie. Nie ulegajmy duchowi tego świata Cierpienie można uszlachetnić ofiarując je Panu Bogu. Takich sytuacji jest dużo, zarówno w ciągu dnia, jak i podczas całego naszego życia. Anioł w Fatimie powiedział dzieciom, żeby ofiarowały swoje cierpienia Bogu. Lżej jest cierpienie znosić, kiedy ukierunkowujemy je na Boga. Najpiękniejsze w cierpieniu jest to, że ono się kończy. Przychodzi ukojenie, radość, kiedy idziemy za Chrystusem, który zmartwychwstał. Kiedy w 1917 roku dzieci zobaczyły piekło, były przerażone. Wtedy jeszcze bardziej modliły się i ofiarowały siebie za dusze, które idą do piekła. Jest to też zachęta dla nas, żebyśmy modlili się za te dusze, które najbardziej tego potrzebują. Dostrzegajmy perspektywę Paschalną. Prośmy Maryję Niepokalaną, żebyśmy przyjmowali cierpienia wielokodusznie” – powiedział ks. Daniel.

Nawiedzenie Bazyliki św. Jakuba Apostoła też uważam za specjalną łaskę dla nas. Jest to bowiem jedno z najbardziej znanych i uczęszczanych miejsc pielgrzymkowych w świecie chrześcijańskim. Budowla jest imponująca. Modlitwa i medytacja przy Grobie św. Jakuba pozostanie również w mojej pamięci na długo.

Po południu wyjechaliśmy z powrotem do Fatimy. Cudownie było raz jeszcze spotkać się z Królową Różańca Świętego, uczcić Ją śpiewem, modlitwą różańcową i polecić Jej wszystkie nasze intencje.

Niedziela 23 lutego – Lizbona

Po śniadaniu udaliśmy się w podróż do stolicy Portugalii. Przepiękna, skąpana w słońcu metropolia ukazała się nam ze swojej najlepszej strony. Zaraz na początku mieliśmy zwiedzanie kościoła św. Antoniego, który stoi w miejscu domu narodzin naszego kochanego Patrona.

W czasie Mszy Świętej w homilii ks. Daniel wspominał Dzieci Fatimskie: „Maryja dawała dzieciom różne zalecenia, ale aż sześć razy powiedziała im: „Codziennie odmawiajcie różaniec”.

Po wyjściu z kościoła przewodniczka opowiedziała nam wiele ciekawych faktów z życia św. Antoniego oraz o jego czi, jaką odbiera tutaj w Lizbonie. Słuchając jej, obserwowaliśmy tutejsze tramwaje często przejeżdżające z charakterystycznym hałasem, Są bardzo ciekawe - kolorowe, małe, tylko jednowagonowe. Trochę szkoda, że nie mieliśmy czasu, żeby się nimi przejechać.

Zwiedzaliśmy też średniowieczną dzielnicę Alfama oraz dzielnicę Belem z przepięknym szesnastowiecznym klasztorem Hieronimitów, wybudowanym w charakterystycznym dla Portugalii stylu manuelińskim. Nie udało nam się niestety wejść do środka, bo odbywały się tam jakieś uroczystości. Na szczęście, nie uznałam tego za stratę, gdyż przepiękna pogoda zachęcała do pozostania na zewnątrz. Poza tym, pewnym moim

przygotowaniem do tego wyjazdu była również podróż wirtualna w Internecie po Portugalii, z której najbardziej zapamiętałam właśnie piękne wnętrza klasztoru Hieronimitów. Polecam.

Poniedziałek 24 lutego – Lizbona, Ocean Atlantycki i powrót

Niezwłocznie po śniadaniu w przepięknym i luksusowym hotelu w Lizbonie tuż nad Oceanem Atlantyckim, udaliśmy się indywidualnie na spacer nad oceanem. Szum fal i świeżość powietrza były jeszcze mocniejsze. Pamiętkowe zdjęcia, głębokie oddechy i... z powrotem do autokaru.

Przejechaliśmy nieco, wciąż w pobliżu wielkiej wody, do świątyni Chrystusa Króla na Eucharystię. To nowy, współczesny kościół. Może się on poszczycić wspaniałym, ogromnej wysokości monументem przedstawiającym Pana Jezusa z rozłożonymi ramionami na wzór znanej, podobnej figury w Rio de Janeiro w Brazylii.

Na podsumowanie Rekolekcji w Drodze ks. Daniel powiedział m.in.: „Pan Bóg przemawia do nas na wiele sposobów. Jednym z nich jest piękno świata, piękno przyrody. W czasie tej pielgrzymki doświadczyliśmy tego namacalnie. W Fatimie pachnące kwiaty, drzewka pomarańczowe i cytrynowe, obsypane dorodnymi owocami, spotykane na naszej trasie wielokrotnie, Ocean Atlantycki i wiele, wiele innych przepięknych krajobrazów”.

Na zakończenie dodałbym jeszcze od siebie, że piękno stworzenia, przemawia do mnie tak silnie, że odczuwam je całą sobą, zmysłami i sercem przepelnionym wdzięcznością dla Boga Stwórcy „za te hojne dary”.

Dziękuję serdecznie ks. Danielowi za trud zorganizowania dla nas tej wspaniałej pielgrzymki, za Słowo Boże do nas kierowane. Wielkie dzięki dla wszystkich współpielgrzymów, za wsparcie, rozmowy, zachęty i za wszystko. Do zobaczenia na następnych pielgrzymkowych trasach! Z Panem Bogiem!



Fot. Anita Klorek

Wyjazd pod patronatem bł. Jerzego Popiełuszko



Fot. Ks. Daniel Mazurek

W sobotę 8 lutego bieżącego roku, odbyła się pod duchową opieką ks. Daniela Mazurka pielgrzymka młodzieży z parafii do Warszawy. Patronem wyjazdu był bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Pobyt w Warszawie rozpoczęliśmy na Żoliborzu od Mszy Świętej w kościele pw. św. Stanisława Kostki, gdzie posługiwał ksiądz, który na zawsze zapisał się na kartach historii Polski.

Następnie udaliśmy się do muzeum poświęconego temu Błogosławionemu. Było ono fascynujące.

Mnie osobiście poruszyła działalność ks. Jerzego w obronie życia. Po zwiedzaniu muzeum udaliśmy się na Zamek Królewski w Warszawie. Jego historia dogłębnie nas poruszyła. Wśród wielu zabytków i rekonstrukcji, jednym z najważniejszych eksponatów była kopia Konstytucji 3 Maja, ustanowionej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dokument ten był otworzony na fragmencie mówiącym, że religia rzymskokatolicka jest religią urzędową.

Po zwiedzaniu Zamku mieliśmy czas wolny. Razem z kilkoma osobami udałem się na zwiedzanie kościołów w obrębie Starówki. Miejscem, które zrobiło na mnie ogromne wrażenie, był kościół pw. św. Anny, to tutaj, przez wiele lat posługiwał śp. ks. Piotr Pawlukiewicz. Ten wyjazd był dla młodzieży czasem spotkania z drugim człowiekiem, czasem poznania historii Polski, wzbudzenia patriotyzmu, czasem spotkania z Bogiem. Chwała Panu za ten wyjazd.

Szymon Kalinowski

Błogosławieństwo świecami



W dniu 3 lutego wspominany jest św. Błażej (zm. 316 r.), z którym wiąże się specjalne błogosławieństwo. Był lekarzem, ale porzucił tę pracę, aby zostać pustelnikiem. Po śmierci biskupa Sebasty został wybrany przez lud na jego miejsce. W czasie ostatniej fali prześladowań chrześcijan schronił się w jaskini, lecz został zdradzony. W więzieniu gorliwą modlitwą i przykładem umacniał chrześcijan. Według legendy, podczas posiłku młodemu chłopcu w gardle utknęła ość. Modlitwa i błogosławieństwo biskupa cudownie przywróciły mu zdrowie.

Współcześnie błogosławi się świece ku czci św. Błażeja i udziela się nimi błogosławieństwa obecnym w kościele wiernym, dotykając gardła skrzyżowanymi świecami.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

Błogosławiąc świece kapłan mówi: „...Dając świadectwo wiary św. Błażej, chwalebny biskup, zdobył palmę męczeństwa. Ty, Panie, udzieliłeś mu łaski leczenia choroby gardła, prosimy Cię, pobłogosław te świece, aby wszyscy wierzący przez wstawiennictwo św. Błażeja, zostali uwolnieni od chorób gardła i wszelkiego innego zła, i aby zawsze mogli Ci dziękować...”. W naszym kościele błogosławieństwo świecami udzielane było przez ks. Andrzeja Boryca i ks. Marcina Rejaka po Mszy Świętej o godz. 18.00.

Ewa Kamińska

Final Konkursu Wiedzy Liturgicznej

W sobotę 15 lutego 2025 r. w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie odbył się finał pierwszej edycji Konkursu Wiedzy Liturgicznej dla Ministrantów i Lektorów Archidiecezji Lubelskiej. Wzięło w nim udział ok. 90 uczestników z kilkunastu parafii, którzy przeszli etap parafialny oraz dekanalny.

Materiały do Konkursu obejmowały kluczowe dokumenty Kościoła dotyczące liturgii. W homilii podczas Mszy Świętej w kościele seminaryjnym bp Adam Bab podkreślił, że konkurs ma na celu pogłębienie zrozumienia liturgii i Eucharystii oraz odkrywania Jej, jako „Misterium Fidei” (tajemnica wiary).

Udział w konkursie pozwolił młodym ministrantom i lektorom lepiej zrozumieć liturgię, sakramenty i tradycję Kościoła oraz odkrywać głębszy sens swojej służby przy ołtarzu.



Od lewej: ks. Daniel Mazurek, Franciszek Pytka, Mikołaj Osiński, Filip Al-Swaiti.

Świadectwa

W sobotę 15 lutego 2025 r. w Seminarium Duchownym w Lublinie odbył się finał Konkursu Wiedzy Liturgicznej.

Najpierw uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem bp. Adama Baba. Potem rozpoczęliśmy pisanie testów. Następnie udaliśmy się na obiad w refektarzu kłeryckim. Po obiedzie dowiedziałem się o historii naszej Katedry. Później nastąpiło ogłoszenie wyników. Miło spędziłem czas w Seminarium. Było to dla mnie ważne wydarzenie.

Mikołaj Osiński

Z ks. Danielem i moimi kolegami byliśmy w Seminarium na Konkursie Wiedzy Liturgicznej.

O godz. 11.00 odprawiona została Msza Święta pod przewodnictwem bp. Adama Baba.

Następnie poszliśmy do Sali, gdzie napisaliśmy test. Potem poszliśmy na obiad i zwiedzaliśmy Archikatedrę. Po paru godzinach było rozdanie nagród.

Nie udało nam się zająć wysokiego miejsca, ale Seminarium, to ciekawe miejsce.

Franek Pytka

Przed ostatnim etapem konkursu byłem zestresowany. Gdy napisałem test byłem spokojny. Miałem nadzieję, że uda mi się wygrać konkurs, że mam szansę na wygraną.

Jak okazało się, że nie wygrałem, czułem smutek, zawód i zmęczenie. Na szczęście ks. Daniel dał nam w podziękę za udział w konkursie figurki Matki Bożej Fatimskiej i tym pocieszeni wróciliśmy do domu.

Filip Al-Swaiti

Nieustający Różaniec o przyjęcie i poszanowanie każdego życia ludzkiego 19-24 marca 2025 r.

Już po raz ósmy w naszej parafii organizowany jest Nieustający Różaniec o przyjęcie i poszanowanie każdego ludzkiego życia. Rozpoczyna się o północy 19 marca w środę, a kończy się 24 marca w poniedziałek o 21.00. Można się modlić w domu, natomiast w kościele tylko w czasie, kiedy jest on otwarty. Ważne, by modlić się tylko w tej intencji w wybranej godzinie. Obok zeszytu, wyłożonego w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu, są karteczki, by zapisać sobie wybrany dzień i godzinę modlitwy. Na każdą z godzin może zgłosić się więcej niż jedna osoba, bez ograniczeń. Informacja jest podana także na stronie parafii: www.antonilublin.pl

Chęć udziału w modlitwie można też zgłosić przez wysłanie SMS-a na numer: 721782608. Trzeba podać imię i nazwisko oraz wybrany dzień i godzinę. Nieustający Różaniec może być przygotowaniem do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca w czasie każdej Mszy Świętej – o godz. 7.00, 9.00, 16.30 i 18.00.

W 2024 roku na świecie dokonano **73 miliony aborcji!** Statystyka nie obejmuje aborcji pigułkami poronnymi. „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości” - św. Jan Paweł II. Kalisz, 4 czerwca 1997 r.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Duchowa Adopcja, to modlitewne zobowiązanie złożone przy ołtarzu, podjęte przez konkretną osobę w intencji jednego dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Imię tego dziecka znane jest jedynie Bogu Przez dziewięć miesięcy ogarniamy modlitwą dziecko i jego rodziców, prosząc Boga o szczęśliwe jego narodzenie oraz prawe wychowanie po urodzeniu i w ten sposób stajemy się duchowymi rodzicami tego dziecka. Jest to więc modlitwa za całą rodzinę, aby nad nią czuwało błogosławieństwo Boże.

Zachętą do podejmowania adopcji powinny być słowa Jezusa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,-40). Na tę modlitwę składa się:

- jeden dziesiątek różańca świętego;
- codzienna modlitwa, której tekst otrzymuje się podczas przyrzeczeń;
- dodatkowa dobrowolna ofiara czy modlitwa (może to być walka z nałogiem, czy złym przyzwyczajeniem, post, pomoc bliźniemu, czytanie Pisma Świętego itp.)

Harcerski początek roku

Czuwaj!

Z tej strony 11. Gromada Lubelska. Za nami bardzo intensywny początek roku. Tuż po Sylwestrze byliśmy na trzydniowym zimowisku w malowniczych Zawieprzycach. Czas wyjazdu wykorzystaliśmy na ciekawe aktywności, począwszy od gry terenowej w ruinach zamku, przez bieg sprawnościowy, na wieczornych ekspresjach skończywszy. Zawiepryce okazały się nam bliższe niż sądziliśmy, ponieważ patronem barokowej kaplicy zamkowej, w której uczestniczyliśmy we Mszach Świętych jest patron naszej parafii - święty Antoni Padewski.

Od zimowiska mieliśmy już pięć zbiórek, podczas których wilczki zdobyły wiele cennych umiejętności i wiedzy przydatnej w codziennym życiu. Naukę wyrażania siebie podczas warsztatów z ekspresji połączyliśmy z poznaniem naszego patrona. Każda szóstka inną techniką zaprezentowała scenkę o tym jak święty Antoni przemawiał do ryb po tym, jak nie chcieli go słuchać mieszkańcy jednej z włoskich wiosek.

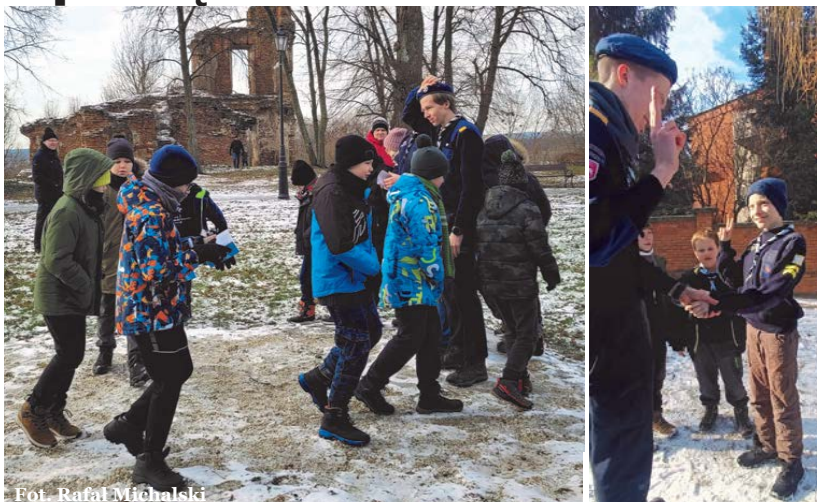
Na zbiórkach nie brakuje nam też czasu na zabawę. Przykładem tego jest nasze ostatnie spotkanie, podczas którego pogoda sprzyjała zimowym zabawom, więc nie zabrakło śnieżnych szaleństw – bitwy na śnieżki i zjazdów z górki na improwizowanych sankach-karimatach.

W połowie stycznia razem z wilczkami 6. Gromady, harcerkami 6. Drużyny, harcerzami 11. Drużyny Lubelskiej, a także z rodzicami i sympatykami przeżyaliśmy spotkanie opłatkowe naszego środowiska skautowego, umacniając naszą wspólnotę. Jak w każdą 3. niedzielę miesiąca, spotkaliśmy się najpierw na Mszy Świętej. Następnie harcerze zaprezentowali jasełka i dzieląc się opłatkiem, trwaliśmy w radości z narodzenia Chrystusa.

Dużo radości daje nam indywidualny rozwój wilczków. W ciągu ostatnich tygodni świętowaliśmy przyjęcie czterech nowych wilczków do Gromady; trzy Obietnice Wilczka; dwie pierwsze i jedną drugą gwiazdkę oraz przyznaną sprawność. Gratulujemy i liczymy na kolejne sukcesy wszystkich wilczków!

Cieszymy się także, że nasza Gromada cały czas się rozrasta. Zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w nasze szeregi, bo przed nami kolejne miesiące pełne przygód, nauki i zabawy. Po feriach wracamy wypoczęci i gotowi, by dalej rozwijać ciało, duszę i umysł!

Akela Rafał Zastawny



Fot. Rafał Michalski



Fot. Adam Rybka



Fot. Błażej Młynarski



Fot. Rafał Michalski



Fot. Tomasz Pruszkowski

Wydarzenia parafialne w marcu 2025

1 marca – pierwsza sobota miesiąca, w kościele dodatkowo adoracja Najświętszego Sakramentu po Mszy Świętej o godz. 18.00 do godz. 21.00.

W czasie Mszy Świętej i adoracji wystawione będą relikwie św. Maksymiliana Kolbe.

W pierwszą sobotę miesiąca wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi za pięć obelg, spełniając warunki: przez pięć kolejnych miesięcy w pierwsze soboty należy odprawić spowiedź, przyjąć Komunię Świętą, odmówić jedną część Różańca i przez piętnaście minut rozmyślać nad piętnastu tajemnicami różańcowymi lub nad jedną z nich.

1 marca – Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

2– 8 marca – 58. Tydzień modlitw o Trzeźwość Narodu.

2-4 marca – **Nabożeństwo 40-godzinne**. Grafik czuwania dla poszczególnych bloków i domków na stronie

3 marca - pierwszy poniedziałek miesiąca, na Mszy Świętej o 18.00 modlimy się o pokój za wstawiennictwem franciszkańskich męczenników: bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego.

4 marca – święto św. Kazimierza Królewicza, pierwszy wtorek miesiąca, na Mszę św. o 18.00 szczególnie zaproszeni są członkowie Diakonii Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii, a także wszyscy, którzy pragną do niej dołączyć.

5 marca – **Środa Popielcowa** – Początek Wielkiego Postu. Msze Święte o 7.00, 9.00, 16.30 i 18.00.

6 marca – **38. rocznica erygowania naszej Parafii**.

6 marca – I czwartek miesiąca, Towarzystwo Przyjaciół Seminarium o godz. 17.00 prowadzi modlitwę różańcową w intencji nowych, świętych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych.

7 marca - pierwszy piątek miesiąca. Wynagradzamy Najświętszemu Sercu Jezusa. Przed południem kapłani nawiedzą chorych. Jest dodatkowa Msza św. o godz. 16.30.

7/8 marca - w Kaplicy nocna adoracja Najświętszego Sakramentu po Mszy Świętej o godz. 21.00. Potrwa do godz. 7.00. Osoby, które pragną przyjść na modlitwę, proszone są o wpisanie się do Księgi Adoracji w kaplicy w wybranych przez siebie godzinach.

Od godz. 21.00 do 22.00 będzie też dodatkowy dyżur spowiedzi w konfesjonale w kościele.

Dziękuję za posługę zakrystianina

Z końcem lutego zakończyłem swoją posługę w zakrystii, gdzie przez dwa i pół roku miałem okazję wielokrotnie zastępować siostrę Grację, a wcześniej siostrę Lidę. Uświadomiłem sobie nieraz, jak dużego wkładu niewidocznej dla większości pracy wymaga przygotowanie kościoła na konkretną okazję, liturgię czy nabożeństwo. Z pewnością będę świetnie wspominał to ciekawe doświadczenie, które nauczyło mnie też odpowiedzialności – jak nie wstanę odpowiednio wcześniej, ludzie nie wejdą do kościoła; czy bardziej pragmatycznie – jak nie będę pamiętał o oleju w świecach, nie będą się palić.

Nie mogę kontynuować dłużej tej posługi ze względu na rozpoczęcie pełnoetatowej pracy, ale bez dwóch zdań, zostanie ona przeze mnie zapamiętana jako szczególne doświadczenie, które – co również ważne – bez wątpienia jeszcze poprawiło moją relację z Panem Bogiem.

Mateusz Ściuba

10-12 marca – rekolekcje szkolne, które poprowadzi ks. Tadeusz Fac.

13 marca – 12. rocznica pontyfikatu Ojca Świętego Franciszka

16 marca – trzecia niedziela miesiąca, po Mszy Świętej przy relikwiach św. Jana Pawła II o godz. 18.00 - Czas Chwały, który zakończony będzie modlitwą w intencji Kościoła, Ojca Świętego, Małżeństw i Rodzin naszej parafii oraz o poszanowanie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

19 marca - Uroczystość **św. Józefa Oblubieńca NMP**

19-25 marca – Nieustający Różaniec w intencji przyjęcia i poszanowania każdego ludzkiego życia.

21 marca – trzeci piątek miesiąca, o godz. 18.00 Msza Święta zbiorowa z Nieszporami za Zmarłych.

25 marca – Uroczystość **Zwiastowania Pańskiego**. Msze Święte o 7.00, 9.00, 16.30 i 18.00. W czasie każdej Mszy Świętej możliwość przyjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Dzień Świętości Życia.

28 marca – ostatni piątek miesiąca, Droga Krzyżowa o godz. 18.45. Po niej Różaniec do Siedmiu Bolesci Maryi

6-9 kwietnia – **Rekolekcje Wielkopostne**, które poprowadzi ks. Józef Maciąg

11 kwietnia – Droga Krzyżowa po osiedlu po Mszy Świętej o godz. 18.00

Gorzkie Żale

Środa – godz. 17.30
Po Gorzkich Żalach
Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy

Niedziela – godz. 17.15
– Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym

Droga Krzyżowa
Godz. 16.00 – dla dzieci
9.00 i 17.00 – dla dorosłych
18.45 – dla młodzieży

XII Pielgrzymka Wielkopostna do kościołów stacyjnych 5.03 – 13.04.2025

Wielkopostna pielgrzymka do kościołów stacyjnych została zapoczątkowana przez papieża Grzegorza Wielkiego w VI w. Papież Benedykt XVI w 2006 roku powiedział, że „tradycja kościołów stacyjnych zachowuje swoją wartość mimo minionych wieków”.

W Roku Jubileuszowym Pielgrzymka Wielkopostna nabiera szczególnego znaczenia i jest dobrym przygotowaniem do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Hasłem przewodnim są słowa św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Msze Święte odbywają się o 7.00 i 18.00. Zakończenie odbędzie się w Niedzielę Palmową Mszą św. o godzinie 8.30 w Archikatedrze Lubelskiej.

W naszym kościele pielgrzymi będą gościć 3 kwietnia w czwartek na Mszy Świętej o godz. 7.00 i 18.00.



Ufała wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny

Msza Święta w intencji śp. Haliny Adamczyk, która zmarła 22 lutego w wieku 83 lat, odprawiona została w czwartek 27 lutego 2025 w naszym kościele. Przewodniczył Jej abp Stanisław Budzik. Wśród koncelebransów było ok. 100 księży, w tym bp Mieczysław Cisko, bp Józef Wróbel i bp Adam Bab.

Ewa i Tomasz Kamińscy

Metropolita Lubelski Stanisław Budzik, dziękując za jej piękne, szlachetne, pełne wiary i miłości życie złożył na ręce synów Zmarłej: ks. Tomasza i ks. Wojciecha oraz córki Anny z rodziną wyraził serdecznego współczucia i solidarności w bólu. – Śp. Halina była osobą głębokiej wiary, zawsze przyznającą się do Chrystusa i Kościoła – powiedział. – Cenila sobie Eucharystię, karmiła się Ciałem Chrystusa i ufała wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny. Także i my ufamy, że w progach Ojcowskiego Domu przywita ją litościwa Matka. [...] My, pielgrzymi nadziei, modlimy się o to gorąco w tej Eucharystii.

W homilii bp Adam Bab nawiązał do Marii Magdaleny, która przy grobie, gdzie pochowano Jezusa, nie poznała Zmartwychwstałego Mistrza. Dopiero kiedy Jezus zwrócił się do niej po imieniu sytuacja radykalnie się zmieniła. – Mówi Mario, to znaczy znam cię, jesteś mi bardzo bliska – powiedział ks. Biskup. – Pod imieniem nie kryje się tylko konkretna osoba, kryje się to wszystko, co jest w sercu tej osoby, cała jej historia, również [...] tej życiodajnej więzi, która odmieniła jej los. [...] Jezus dalej ją zna, nie przepadł, nie odszedł, ale zmartwychwstał też i dla niej, żeby śmierć już nigdy ich nie rozdzieliła. Taki jest sens pokonania śmierci dla Marii Magdaleny, ale i dla każdego kto umiera i kto spotyka w swoim życiu Jezusa.

Bp Adam przypomniał, że śp. Halina już w dzieciństwie i młodości odznaczała się sumiennością w pracy i nauce, potem oddaną służbą chorym w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym Nr 1. Przykładem był wspaniały przeżyty sakrament małżeństwa z mężem Tadeuszem. Bardzo kochała swoje dzieci, przyprowadzała je do kościoła, z nimi się modliła i uczyła wiary. Zaowocowało to pięknym posłuszeństwem wobec Bożych planów. Córka Anna założyła rodzinę, a synowie wiernie pełnią służbę w kapłaństwie

– Jezus zna ją z miłości do wnuczków Magdy, Asi i Pawła, do tego kościoła i parafii – powiedział bp Adam. – Zna ją z jedności eucharystycznej, z przesuwanych koralików różańca, wreszcie z chwil pokornego przyjęcia cierpienia, najpierw męża, a później swojego własnego. Zna ją i mówi jej

teraz po imieniu. [...] Ta więź dalej jest oparta na miłości i ta miłość nie będzie dzisiaj pogrzebana, będzie dalej pracować dla życia wiecznego.

Pod koniec uroczystości ks. Proboszcz Marek Urban dodał, że śp. Halina wśród wielu znaków troski pozostawiła ślad szczególnej modlitwy o powołania i za powołanych, i modlitwy Różańcowej. – Jej ostatnia tajemnica, to Zmartwychwstanie, jakby przez nią Pan chciał nam podpowiedzieć, dokąd zmierzamy, że to najmocniejszy dla nas punkt odniesienia. [...] Łączymy się z wami, aby dziękować za Mamę, ale i umacniać, abyście odkrywali też kogoś, kto Was „ciągnie” jeszcze bardziej do nieba, a jeżeli Was, to też Wasze środowisko – powiedział ks. Marek. Dziękował za tak liczny udział kapłanów oraz przedstawicieli środowisk, z którymi związało się życie rodziny Zmarłej.

Dziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL, prof. Arkadiusz Jabłoński, w którym pracuje ks. dr Tomasz Adamczyk przeczytał list Rektora KUL, prof. dr. hab. Mirosława Kalinowskiego, w którym w imieniu wspólnoty akademickiej zapewniał o modlitewnej bliskości „w doświadczeniu przemijania i smutku, który zawsze napelnia nas, gdy żegnamy najbliższe osoby, stając wobec tajemnicy kruchości naszego istnienia”. – Przyzywając wstawiennictwa Maryi Królowej Nieba polecam z ufnością duszę Zmarłej sprawiedliwemu i miłosiernemu Ojcu – napisał ks. Rektor.

– Niech Matka Pocieszenia u Serca Jezusowego wyprasza Wam łaskę pociechy i umocnienia w wierze, by dobro, które przekazała Wam Mama śp. Halina nieustannie w was wrastało, przynosiło błogosławione owoce i ubogacało nasze wspólnoty i Waszą rodzinę oraz cały Kościół – powiedział ks. Witold Januś SCJ, wikariusz prowincjalny w imieniu polskiej prowincji Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego, do którego należy ks. Wojciech, zapewniając o wsparciu modlitewnym Rodziny Zmarłej.

– Dziękujemy naszej Mamie, że mogliśmy w naszej Rodzinie doświadczać tego co święte [...]. Dziękujemy, że choć choroba odbierała jej pamięć, to na ile jej stan zdrowia pozwalał, odmawiała z rodziną różaniec. Dwa tygodnie przed śmiercią założyła na szyję swój



Fot. Archiwum Rodzinne

różaniec i nosiła go stale do końca. Dziękujemy za jej ostatnie słowa, które wypowiedziała w swoim życiu: „Matka Boska” – wspominał ks. dr Tomasz Adamczyk swoją Mamę. W imieniu swoim i Rodziny dziękował wszystkim za modlitwę i wsparcie, płynące ze strony całego środowiska. – Szczególnie chcielibyśmy podkreślić posługę ks. Marka Urbana, który w duchu swojego niezapomnianego poprzednika śp. ks. Stanisława Roga z wielkim oddaniem, wrażliwością i dobrocią kontynuując piękne tradycje parafii – powiedział ks. Tomasz.

Do tych podziękowań dołączył się ks. Wojciech Adamczyk SCJ. – Dziękujemy również naszej Rodzinie ze strony Mamy i Taty za Waszą bliskość, modlitwę, wsparcie i obecność w tych trudnych chwilach – powiedział. – Wasza troska i miłość były dla nas zawsze nieocenioną pomocą i umocnieniem. Dziękujemy także naszym sąsiadom i wiernym z Lublina i Batorza, wszystkim kolegom i znajomym, którzy nas wspierali w tym trudnym czasie. [...] Niech Bóg wszystkim wynagrodzi za wszelką dobroć jako okazali się naszej Mamie i każdemu z nas. [...] Żegnaj Mamie. Uściskaj naszego Tatę.

Ciało śp. Haliny Adamczyk spoczęło w grobie na cmentarzu parafii pw. św. Agnieszki na Kalinowszczyźnie. Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Nabożeństwo Czterdziestogodzinne

Czterdziestogodzinne nabożeństwo polega na trwającej czterdzieści godzin modlitwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Obecnie praktykuje się adorację od rana do wieczora przez przynajmniej 3 dni tak, aby Najświętszy Sakrament był adorowany w sumie przez ok. 40 godzin. Taka praktyka przed Środą Popielcową – z przerwami na Msze Święte – jest w naszej parafii.

Tradycja nabożeństwa sięga średniowiecza. To nawiązanie do liczby 40, pojawiającej się w Piśmie Świętym – 40 dni biblijnego Potopu; 40 lat wędrówki Żydów po pustyni; 40 dni przebywania Jezusa na pustyni; 40 godzin przebywania Ciała Jezusa w Grobie.

Czuwanie może pomóc przygotować się do głębszego przeżywania Wielkiego Postu i podjęcia konkretnych postanowień.

Wielki Post

W tym roku Wielki Post rozpoczyna się 5 marca w Środę Popielcową. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego jest 20 kwietnia, kiedy przypada niedziela po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Pomocą w przygotowaniu do Zmartwychwstania Pańskiego jest specjalnie dobrane Słowo Boże i rekolekcje. Powrót do zdrowia duchowego ułatwiają praktyki: post, modlitwa i jałmużna.

Wszystko służy oczyszczeniu duszy z tego, co oddziela od Boga i niszczy wiarę. Pomaga porzucić przywiązanie do grzechu i odzyskać właściwą relację z Chrystusem.

POST

Ważną praktyką jest również podejmowanie postu. Warto jednak pamiętać, że sam post bez połączenia z modlitwą, to tylko dieta lub głódówka i nie ma wartości duchowej. Dlatego należy ofiarować post w konkretnej intencji, a także mocniej się modlić w intencji dobrych owoców tego wyrzeczenia.



MODLITWA

Dla wielu to dobry sposób na lepsze przeżycie Wielkiego Postu. Może to być modlitwa osobista lub wspólnotowa np. odmawianie Różańca, częstsze uczestnictwo we Mszy Świętej. To także udział w nabożeństwach wielkopostnych: Gorzkich Żalach i Drodze Krzyżowej, które można odprawiać indywidualnie i w kościele.



JAŁMUŻNA

Nie jest to wyłącznie pomoc finansowa, ale i każda inna, ale ofiarowywana z miłości do Boga i bliźniego. Może to być oddanie komuś swojego czasu, wyjście naprzeciw potrzebom innych ludzi. Niektórzy potrzebują konkretnej pomocy np. zrobienia zakupów, pomocy przy sprzątnięciu, dotarciu do lekarza, odwiedzin w szpitalu, a nawet po prostu zainteresowania i rozmowy.



Jedną z ciekawszych form ułatwiających praktyki pokutne jest Zdrapka Wielkopostna. Każdego z 40 dni zdrapuje się właściwą datę. Pod nią ukryte jest kolejne zadanie do wykonania.

„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje” (Mt 6,19-21).

NIEDZIELA – 2 MARCA 2025	
14.00	Trześniowska (domki od Niepodległości do Świdnickiej), Kasztanowa, Modrzewiowa, Rudnicka, Malinowa, Przejazd, Jaworowa, Świdnicka, Niepodległości (domki)
15.00	Trześniowska (od Świdnickiej do końca), Szarotkowa, Dereniowa, Pigwowa, Jeżynowa, Wawrzynowa
16.00	Palmowa, Daktylowa, Paprociowa, Lubczykowa, Nasturcjowa, Forsycjowa
17.00	Tumidajskiego 2A, 2B, 2C, Kminkowa, Żonkilowa, Żurawinowa, Trześniowska 1, 3
18.00	MSZA ŚWIĘTA
19.00-21.00	Czas indywidualnej modlitwy
PONIEDZIAŁEK – 3 MARCA 2025	
6.00	Czas indywidualnej modlitwy
6.30	GODZINKI
7.00	MSZA ŚWIĘTA
7.30	MSZA ŚWIĘTA
8.00	Tumidajskiego 4, 6, 8
9.00	Tumidajskiego 10, 12, 14
10.00	Tumidajskiego 16,18
11.00	Tumidajskiego 20, 22
12.00	Niepodległości 1, 1G, 2
13.00	Niepodległości 3, 4, 5
14.00	Niepodległości 6, Krokusowa 4, 6
15.00	Niepodległości 7, 8
16.00	Niepodległości 7A, 7B, 7C, 7D
17.00	Niepodległości 9A, 10, 11
18.00	MSZA ŚWIĘTA
19.00-21.00	Czas indywidualnej modlitwy
WTOREK – 4 MARCA 2025	
6.00	Czas indywidualnej modlitwy
6.30	GODZINKI
7.00	MSZA ŚWIĘTA
7.30	MSZA ŚWIĘTA
8.00	Niepodległości 12, 13
9.00	Niepodległości 13A, 13B
10.00	Niepodległości 14, 16
11.00	Niepodległości 20, 22
12.00	Niepodległości 24, 26
13.00	Niepodległości 28, 30
14.00	Daszyńskiego 2, 3, 3A
15.00	Daszyńskiego 11,12, 13
16.00	Daszyńskiego 15, 17, 19
17.00	Daszyńskiego 23, 25, 27
18.00	MSZA ŚWIĘTA
19.00-21.00	Czas indywidualnej modlitwy
21.00	APEL JASNOGÓRSKI I ZAKOŃCZENIE ADORACJI

Intencje modlitewne na marzec 2025

Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

23 lutego - 1 marca

O owocne przeżycie rekolekcji wielkopostnych we wspólnocie seminaryjnej, aby głoszone Słowo Boże i sprawowane sakramenty rozpałały żar miłości do Chrystusa.

3 - 9 marca

Za alumnów roku III, którzy przyjęli posługę lektoratu, aby odczytując Słowo Boże podczas liturgii, wchodzili w większą zażyłość z Bogiem i pełnili Jego wolę.

10 - 16 marca

Dziękując Bożej Opatrzności za Papieża Franciszka, módlmy się dla przyszłych kapłanów o wierność nauczaniu i jedność w pasterskiej posłudze z następcą św. Piotra.

17 - 23 marca

W rozpoczętym letnim semestrze studiów i formacji módlmy się za wykładowców i wychowawców seminaryjnych, aby umocnieni darami Ducha Świętego kształtowali umysły i serca przyszłych kapłanów.

24 - 30 marca

O ducha miłosierdzia i odwagę wypowiedzania na wzór Maryi swojego „fiat” dla alumnów lubelskiego Seminarium, aby wzrastali do dojrzałej służby w Chrystusowym kapłaństwie.

31 marca - 6 kwietnia

O otwartość serca dla kandydatów do Seminarium, którzy uczestniczą w dorocznym dniu skupienia, aby z odwagą potrafili odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa „Pójdź za Mną!”.

Abyśmy zmartwychwstali...

W Wielkim Poście podejmuje Kościół ciężką walkę o dusze ludzkie, o powrót łaski uświęcającej, o nowe życie z Bogiem. Kościół pragnie wprowadzić nas do ziemi mlekiem i miodem opływającej (Wj 13,5), pragnie, abyśmy zmartwychwstali, tak jak Chrystus zmartwychwstał. Ale do zmartwychwstania ducha prowadzi jedna tylko droga: przez poznanie własnej niedoli, przez wyjście z krainy śmierci, z niewoli grzechu, przez żal doskonały, pokutę i zadośćuczynienie, przez modlitwę i świętą gorliwość w zdobywaniu cnót.

Bł. Stefan Wyszyński

Informacje parafialne

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Msze Święte w niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.30, (górną kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12.00, 18.00 (dla młodzieży); w święta zniesione: 7.00, 9.00, 16.30, 18.00.
- Msze Święte w dni powszednie: 7.00, 7.30, 18.00, dodatkowo 16.30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00.
- Spowiedź podczas każdej Mszy Świętej.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17.15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy Świętej wieczornej zakończona o godz. 21.00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza Święta z Nieszporami zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdy III piątek miesiąca o godz. 18.00 odprawiana jest Msza Święta zbiorowa za Zmarłych.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – dni powszednie: 7.30 – 8.00 oraz 17.00 – 17.45; soboty: 7.30 – 8.00.
- W niedzielę po każdej Mszy Świętej udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje mszalne.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy Świętej wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.



Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy



Módlmy się, aby rodziny dotknięte podziałem doświadczyły uzdrawiającej mocy przebaczenia i odkryły, że nawet różnice mogą stać się bogactwem.

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny



Aby czas Wielkiego Postu i udział w rekolekcjach odnowił i pogłębił wiarę w każdym z nas.

Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby nasi Parafianie podejmowali zaangażowanie w inicjatywy wspierające troskę o szacunek do życia.



Z „Evangelium Vitae”

Obrona i promocja życia ludzkiego jest przejawem uczestnictwa w misji królewskiej Chrystusa i dlatego powinna mieć charakter służby miłości, która wyraża się przez świadectwo osobiste, różne formy wolontariatu, działalności społecznej i zaangażowania politycznego. Jest to potrzeba szczególnie nagląca w chwili obecnej, gdy „kultura śmierci” tak agresywnie atakuje „kulturę życia” i często wydaje się nad nią przeważać.

Św. Jan Paweł II

Odeszli do Pana

Danuta Sadlak	1934
Aleksandra Nowakowska	1947
Jerzy Wójcik	1952
Alicja Sulczyńska	1952
Janina Rogula	1935
Alicja Kryczka	1943
Irena Zińczuk	1950
Kazimiera Madej	1927
Stanisława Korneluk	1948
Irena Pakuła	1941
Barbara Brodalko	1946
Stanisław Kowal	1941
Arkadiusz Kowalski	1972
Sabina Olech	1939
Janina Kamińska	1945
Zdzisław Drewnik	1947
Zbigniew Włodarczyk	1942
Leokadia Drwal	1940
Halina Adamczyk	1942
Jan Zbiciak	1949
Grażyna Polakowska	1940

Nasz dar modlitwy

Ojczy Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

Koncert Karnawałowy Artystów Scen Lubelskich

Piosenką „Już nie zapomnisz mnie” rozpoczął się w naszej parafii, w sobotę 8 lutego kolejny, już piętnasty koncert karnawałowy Artystów Scen Lubelskich, obchodzących w tym roku jubileusz 25 lat pracy artystycznej. Wystąpili: Bogusława Matys-Serweta – sopran, Hubert Świeca – tenor, Jan Ozóg – fortepian, Marek Świeca – fortepian oraz Małgorzata Świeca – prowadzenie.

Piosenkę „Powróćmy, jak za dawnych lat” jako wprowadzenie w klimat koncertu zaśpiewała Bogusława Matys. – Mija dwadzieścia pięć lat muzykowania w kraju i za granicą – powiedziała Małgorzata Świeca, witając publiczność. – Ale w tym miejscu narodziła się tradycja karnawałowa, promująca najpiękniejsze melodie operetkowe, musicalowe oraz z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Dzisiaj zabierzemy Państwa w muzyczną podróż po różnych zakątkach świata, gdzie Artyści Lubelscy koncertowali.

Hubert Świeca dla podkreślenia jubileuszowego charakteru koncertu zaśpiewał piosenkę „Już nie zapomnisz mnie”. W koncercie zaprezentowane znane i lubiane utwory, śpiewane solo i w duecie. Charakter arii podkreślały często zmieniane stroje wykonawców. Artyści nie tylko śpiewali, ale i tańczyli. Do tańców włączyła się Małgorzata Świeca. Do kilku tańców poproszono także osoby z publiczności. W muzycznej podróży odwiedzone m.in. Wiedeń, Niceę, Budapeszt, Barcelonę czy Neapol. W programie dominowały utwory o miłości – Franca Lehára, Imre Kalimána, Paula Ábraháma, Nico Dostala. Były piosenki Rudolfa Siczynskiego „Wiedeń miasto moich snów” oraz „Brunetki, blondynki” Roberta Stolza, „Sex Appeal” Henryka Warsa czy „Funiculi funiculà” Luigiiego Denzy.



Fot. Ewa Kamińska

Od lewej: Jan Ozóg, Bogusława Matys-Serweta, Marek Świeca, Małgorzata Świeca, Hubert Świeca

Podczas koncertu wspomniano osoby, które należały do zespołu, lecz już odeszły do Pana – Jerzego Domin-Kozickiego (perkusja), Marka Serwetę (fortepian) oraz Andrzeja Sikorę (bas-baryton). Dedykowano im pieśń Ernesto De Curtisa „Non ti scordar di me...” – „Nie zapomnij mnie...” w wykonaniu Huberta Świecy. Akompaniował mu na fortepianie syn Marek. Po duecie „Usta milczą, dusza śpiewa” Franza Lehara, koncert zakończyła, zaśpiewana po polsku przez Bogusławę Matys i Huberta Świecę, pieśń z repertuaru Mirelle Mathieu „Santa Maria de la

Mer” skomponowana przez Christiana Bruhna. Zadeedykowano ją ks. Proboszczowi Markowi Urbanowi. Był to także hołd, złożony pierwszemu Proboszczowi, śp. ks. Stanisławowi Rogowi, dzięki któremu rozpoczęły się występy Artystów Lubelskich w naszej parafii.

Publiczność gorącymi brawami dziękowała za sympatyczny, miły i wzruszający czas, jakim był Koncert Karnawałowy. Wszyscy uczestnicy zostali też zaproszeni na słodki poczęstunek, którego atrakcją był smaczny tort jubileuszowy.

Ewa i Tomasz Kamińscy

8 lat Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca 13.02.2025



Zdjęcia: Arch. WSO

To już osiem lat istnienia Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca przy naszej parafii św. Antoniego Padewskiego. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za ten czas, w którym prowadzi nas do Siebie poprzez formację, wspólne dzielenie się Słowem Bożym i pogłębianiem wzajemnych relacji. Dziękujemy naszemu pasterzowi ks. Danielowi Mazurkowi za obecność i posługę podczas naszych czwartkowych spotkań. Chwała Panu!

Marta i Tomek Fiutkowie - Administratorzy

Rekolekcje Wielkopostne

6-9 kwietnia 2025 r.

Nakarmieni Stowem Bożym

Niedziela

Msze św. z nauką rekolekcyjną ogólną:

7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00

17.15 Gorzkie Żale z kazaniem
pasyjnym rekolekcyjisty

Poniedziałek

DZIEŃ SPOWIEDZI

Msze św. z nauką rekolekcyjną ogólną:

8.00, 16.30, 18.00, 19.30

Wtorek

DZIEŃ SPOWIEDZI

Msze św. z nauką rekolekcyjną ogólną:

8.00, 16.30, 18.00, 19.30

Środa

ZAKOŃCZENIE REKOLEKCJI

Msze św. z nauką rekolekcyjną ogólną:

8.00, 16.30, 18.00, 19.30

Gorzkie Żale po Mszy św. o godz. 16:30

17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Prowadzi:

ks. Józef Maciąg, rektor kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela w Lublinie,
wicedyrektor Szkoły Formacji Duchowej

